Nº 73. Kraków, 29 Marca — Piątek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przesyłky pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1878 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 marca.

Papież Leon XIII zawiadomił wszystkich monarchów europejskich o swojem na tron wstąpieniu, jak uczynili to jego poprzednicy, a zarazem wyraził życzenie utrzymania wzajemnych stosunków życzliwych, tam zaś, gdzie takowe rozchwiały się albo zerwały, przywrócenia ich. Krok ten nie jest bynajmniej aktem zrzeczenia się praw służących Kościołowi, owszem Ojciec ś. pragnie uzyskać od monarchów zaspokojenie sumień ich poddanych katolickich. Papież w swoim charakterze naczelnej głowy Kościoła nie może wdawać się w jakiekolwiek polityczne stosunki ludów do rządów, musi nawet uznawać te jakie istnieją, a bacząc tylko na duchowne potrzeby i o nich mając staranie, wstawia się w ich wyłącznie interesie. Listy jego niepominęły więc także innowierczych monarchów, którzy panują po części nad katolikami, jak car Rosyjski, cesarz Niemiecki jako król Pruski i Sułtan Turecki.

Dotychczas krótką tylko wzmiankę zrobiły urzędowe dzienniki berlińskie o liście papieskim i o odpowiedzi nań cesarza Wilhelma; wczoraj zaś przyniósł nam telegram wiadomość o liście do cara Aleksandra i odpisie na niego, podając treść obu tych aktów. Zanim nas dojdzie całkowita ich osnowa, możemy już naznaczyć z tego co telegram podał, charakter ogólny tych pism.

Odpowiedź Cara z d. 18 marca na list papieski z d. 4go t. m. mimo życzliwej i uprzejmej formy mieści w sobie stanowczą odmowę życzenia wyrażonego w liście papieskim, opierając się na zasadzie, której zaprzeczają nietylko fakta, ale nadto rozporządzenia władz rządowych. „Tolerancya religijna jest w Rosyi zasadą uświęconą“— powiada list carski, gdy przeciwnie tak fakta, jak postanowienia władz i przepisy obowiązujące, zarówno cywilne, jak wojskowe, zarówno administracyjne, jak karne, zarówno świeckie jak duchowne, nacechowane są właśnie brakiem tolerancyi religijnej, a niedawne i w całej Europie znane prześladowanie unitów podlaskich, jak nieco dawniejsze przymusowe nawracanie katolików na schizmę na Litwie, są krzyczącemi zaprzeczeniami tej „uświęconej zasady tolerancyi.“

Na cóż jednak powoływać się na fakta i na ustawy obowiązujące w krajach pod rządem rosyjskim, gdy już sam list cesarza Aleksandra do Papieża zaprzecza poniżej zapewnieniu tolerancyi, skoro mówi, że o tyle opieka rządu udzielaną będzie Kościołowi katolickiemu i jego członkom, o ile da się pogodzić z ustawami zasadniczemi państwa. A właśnie ustawy te nie znają wolności religijnej, unię kościelną znoszą, prześladują unitów jako odszczepieńców od religii urzędowej, srogo karzą za przyjęcie religii katolickiej, odmawiają katolikom prawa nabywania własności ziemskiej, pozbawiają krocie katolików w wojsku służących pomocy religijnej, przez zabór kościołów katolickich i ograniczenie liczby parafij utrudniają pełnienie obowiązków religijnych, a przez zabór majątków kościelnych odejmują możność pełnienia służby religijnej katolickiej.

Nieznamy jeszcze całej osnowy listu cesarskiego, ale już same dwa główne jego ustępy o mniemanej tolerancyi religijnej i o opiece kościoła katolickiego w granicach ustaw zasadniczych rosyjskich świadczą dostatecznie, że zarówno groźne encykliki Piusa IX, jak pojednawcze listy Leona XIII, nie mogą wpłynąć na zmianę polityki antikościelnej, zwłaszcza też w chwili, gdy Rosya upojona zwycięstwy, nie jest przystępną uczuciom sprawiedliwości, ani zdolną pojąć wolności religijnej. Znającym Rosyę i ducha caratu, odpowiedź na list papieski nie była nam niespodzianką, ale może potrzeba było, aby Leon XIII dał świadectwo, że gotów jest podać rękę, i niezamyka drogi do układów, jeśli tylko prawa Kościoła będą szanowane a sumienia wiernych znajdą uspokojenie. Czy Cesarz Aleksander chciał przekonać Ojca Śgo, że zgoda jest niepodobną? Iwan IV skłaniał się do unii z kościołem zachodnim, ale dopiero wtedy, gdy był przyciśnięty orężem Batorego.....

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 27 marca.

(||) Rosya miała do wyboru: porozumieć się z Anglią i bić się z Austryą, albo bić się z Anglią i porozumieć się z Austryą. Zachowanie się Anglii zmusiło Rosyę do obrania drogi ostatniej. Anglia — licząc może na poparcie Austryi — rozbiła kongres, który był ulubionem dziecięciem hr. Andrassego, i zamierza teraz siłą zająć i zabezpieczyć zagrożone traktatem rosyjsko-tureckim pozycye. Odkąd Rosya nabrała przekonania, iż Anglia seryo gotuje się do wojny, równie energicznie wystąpiła wobec Londynu, jak pojednawczo względem Wiednia, aby odosobnić Anglię i odłączyć ją od Austryi. Teraz zatem będziemy w Wiedniu świadkami podobnej gry dyplomatycznej, jak w roku przeszłym przed wojną rosyjsko-turecką. Wówczas z jednej strony starano się skłonić Austryę na stronę Turcyi, z drugiej strony zaś zatrzymać ją w związku trójcesarskim. Dziś te same próby ponowią się, aby Austryę przeciągnąć na stronę Anglii, z Berlina zaś użyte będzie *douce violence*, aby Austryę trzymać zdala od Anglii, a z Petersburga usiłowaniom tym wtórują z niezrównanem mistrzostwem. Rezultat będzie ten sam, co w roku przeszłym. Mąż stanu, którego sympatye raczej były po stronie Turcyi, a są po stronie Anglii, żadną miarą zaś po stronie Rosyi, ostatecznie pozostanie neutralnym. W jednym i drugim razie obietnice mniej lub więcej uroczyste będą ceną neutralności, może teraz nastąpi faktyczne ich spełnienie w formie okupacyi. Dyplomacya rosyjska przygotowała należycie grunt dla misyi jenerała Ignatiewa w Wiedniu. Nie trzeba zapominać, że przed przyjazdem tego „przyjaciela“ Austryi, gościli tutaj W. Ks. Heski i W. Ks. Oldenburski, wysłannicy a przynajmniej powiernicy dworu petersburskiego. Gdyby ci dwaj dostojnicy nie byli załatwili wstępnych robót, jenerał Ignatiew nie ośmieliłby się nawet przyjechać do Wiednia, gdzie najgorsze sprawił wrażenie za pierwszego swego pobytu. Jaką jest misya jenerała Ignatiewa? Czyż to tak trudno odgadnąć? Łudzić i łudzić, aby zyskać czas, aby oddalić Austryę od Anglii. Jeżeli nic nie uzyska, to wywoła i wznieci chwiejność, której dalsze trwanie jest dla Rosyi nader pożądanem. Nie wierzymy bowiem w możność zadośćuczynienia interesom austryackim na podstawie traktatu w San Stefano i to za pośrednictwem twórcy tegoż traktatu.

Wiedeń 27 marca.

(363-cie posiedzenie Izby deputowanych).

Nowo wybrany we Lwowie deputowany hr. Artur Gołuchowski zajął dziś swoje krzesło i złożył przyrzeczenie.

Minister Lasser prosi za radą lekarza o urlop na kwiecień i maj, który też Izba mu udziela.

Prezes ministrów ks. Auersperg odpowiada na interpelacyę Proskowetza, w sprawie kroków przezorności ku odwróceniu niebezpieczeństw grożących pod względem sanitarnym z Rosyi i z pobojowisk bułgarskich. Już w sierpniu r. z. rząd i dyrekcye dróg żelaznych, które pośredniczyły w ruchu spowodowanym wojną, używały środków przezorności przeciw chorobom zaraźliwym. Gdy w grudniu kilka osób w Podwołoczyskach zapadło na tyfus plamisty, wysłał rząd komisyę na miejsce i odtąd praktykuje się ustawicznie desinfekcya towarów nadchodzących z Rosyi. Nadto przedstawiono rządowi rosyjskiemu konieczność zaprowadzenia desinfekcyi przed przebyciem granicy, a rząd rosyjski dał zapewnienie uspokajające. Przeciw dowozowi i tranzytowi szmat, starej odzieży i pościeli, jako szczególniej niebezpiecznych, wydano zakaz. Wagony towarowe przewożące rannych i chorych, skoro będą wracały do Austryi, ulegną jeszcze za granicą dokładnej desinfekcyi. Osób zapadłych na tyfus pod żadnym warunkiem nie dozwoli się przewozić na drogach żelaznych. W większych miejscach poustanawiano komisye sanitarne. Wydano rozporządzenia o spiesznych sprawozdaniach urzędowych i lekarskich, aby wcześnie można zapobiegać chorobom; nakazano jednak, niehamować ruchu bez potrzeby. W najwięcej zagrożonych krajach, w Galicyi i na Bukowinie, stosunki sanitarne są pomyślne. W Galicyi tyfus plamisty mało się rozszerza. W miejscowościach odwanianych przebieg chorób łagodny. Na 17,785 ludności zapadło 492 z których umarło tylko 38. Niema powodu, aby umysły zbyt oddawały się trwodze. Gdyby stosunek powyższy miał ukształcić się niekorzystniej, rząd nie zaniedba poczynić dalszych starań.

Izba przechodzi do porządku dziennego.

Nasamprzód idzie projekt ustawy o przedłużeniu prowizoryum w sprawach odnoszących się do ugody z Węgrami aż do końca maja r. b.

W dyskusyi ogólnej dep. Steudel dopatruje się w prowizoryach dowodu, że położenie nasze jest arcysmutne, że stosunki dzisiejsze nie dadzą się utrzymać i że braknie tylko odwagi do stanowczego załatwienia sprawy w inny sposób, pozostawiając to zrządzeniu wypadku. Mowca będzie głosował przeciw projektowi.

Dep. Coronini zabiera głos, aby wypowiedzieć swoje zapatrywania o prawnopolitycznym między obu częściami monarchii stosunku, które to zapatrywania streszczają się w tem, że dualizm nie jest ideałem konstytucyi monarchii, że atoli trzeba z nim pogodzić się w zasadzie, a tylko dążyć do rozszerzenia zakresu spraw wspólnych, do utworzenia parlamentu celnego, tudzież parlamentu centralnego.

Dep. Wośniak przewiduje, że prowizoryum dwumiesięczne na nic się nie zda; wypadałoby stworzyć dwu- lub trzylecie; rząd, który dowiódł już, że niezdolny przeprowadzić ugody, powinien zadanie to w inne złożyć ręce. Nadto inne względy przemawiają przeciw takiemu prowizoryum, mianowicie wzgląd na stworzenie innych od dualizmu stosunków prawnopolitycznych; ten bowiem dualizm z hegemonią niemiecką i madiarską dowiódł bankructwa swego razem z rządami „wiernokonstytucyonistów“. Inny system powinien zapanować, system godzący wszystkie ludy. Już ze względu na spory, które wynikłyby z dualizmu co do prawno-politycznego stanowiska Bośni i Hercegowiny, gdyby je anektowano, dualizm, ignorujący 15 milionów Słowian, nie mógłby się utrzymać.

W głosowaniu bardzo przeważną większością uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej, w której nikt głosu nie zabrał. Uchwalono ustawę odrazu w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad ustawą kwaterunkową.

Do głosu zapisani tylko przeciw ustawie dep. Kronawetter, Kamiński i Weigel.

Dep. Kronawetter ujemnie krytykuje ustawę, która wychodzi tylko na większą korzyść fiskusa wojskowego, jest prostem w tym duchu zestawieniem i nagromadzeniem przepisów dotychczasowych, bez uwzględnienia interesu ludności. Ustawa polega na fałszywéj zasadzie. Jeśli wojsko jest instytucyą wspólną i jednolitą, powinna też monarchia jako państwo ponosić ciężary, a nie gminy, jak chce ustawa; jest to przemoc wywarta na słabszym. Regulamin wojskowy z 1748 r. także już w ten sposób postępował; ale jeszcze z większą łagodnością od projektu dzisiejszego. Ubolewać trzeba mianowicie nad gminami, które dla pozbycia się ciężaru kwaterunkowego budowały koszary; bo koszary będą pełne, ale i domów prywatnych oszczędzać się nie będzie. Mówca nie widzi w ustawie nic zgoła z tego, co o niéj sławi sprawozdanie komisyi, mianowicie iżby nie powodowała się wyłącznie militarnemi pobudkami, lecz sprawiała ulgę ludności i łagodziła surowości dotychczasowe. Wnosi przeto, aby Izba przeszła nad projektem do porządku dziennego, polecając komisyi wypracować nowy projekt na wskazanych przez mówcę zasadach.

Zapisali się jeszcze do głosu za projektem dep. Streeruwitz i Poche, przeciw niemu dep. Monti.

Dep. Streeruwitz zwalcza wywody Kronawettera, radząc zmienić tylko niektóre paragrafy.

Dep. Kamiński powołując się na § 18 galicyjskiego statutu krajowego i nie godząc się na przerzucenie ciężaru z państwa na gminy, oświadcza się przeciw projektowi. Ustawa Związku północno-niemieckiego z dnia 2 kwietnia r. 1868 powinna była posłużyć Austryi za wzór; byłoby to naśladownictwo godniejsze Austryi niż naśladownictwo w okrawaniu autonomii i w „walce w imie kultury“. Gdyby zaś kto zarzucił, że w Austryi dualizm stawa na przeszkodzie naśladowaniu ustawy niemieckiej, mowca przypomina, że i Niemcy musiały walczyć z swemi stosunkami prawnopolitycznemi, a jednak powiodło się im wywiesić w ustawie owej sztandar jedności państwowej. Projekt niniejszy jest to przerzucenie ciężaru z państwa na kraje, jest to zamach na galicyjski statut krajowy. Nie dość wielkich a licznych ciężarów krajowych; niedość, że co chwilę miotają nam w twarz zarzut o bierności Galicyi; niedość, że tu zdławiono rezolucyę galicyjską,— ustawa niniejsza jest jajkiem kukułki, które Rada państwa składa w gnieździe sejmów krajowych. Nie tając sobie pewnych ulepszeń, oświadcza mowca jednak, że jeśli nie zmieni się kardynalnego punktu co do ciężarów, Polacy głosować będą przeciw całej ustawie.

Tu przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyę Proskowetza w sprawie utrudnionego ruchu na drodze żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej min. 45. — Następne jutro.

N. Pan mianował sekretarza ministeryalnego przy ministrze Drze Ziemiałkowskim Jana Lidla radcą sekcyjnym, zastępcę sekretarza zaś w ministerstwie spraw wewnętrznych Dra Henryka Rożę sekretarzem ministeryalnym.

Wiedeń 27 marca. Ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu i handlu wydały w porozumieniu z rządem węgierskim pod dniem 24 b. m. rozporządzenie, tyczące się zakazu przywozu i przewozu szmat, odzieży starej przeznaczonej do handlu, niepranej bielizny i nieodwietrzanej pościeli z Turcyi, Czarnogóry, Serbii, Rumunii i Besarabii. Zakaz ten trwać ma przez czas nieoznaczony. Rozporządzenie to obowiązuje od chwili doręczenia go urzędom celnym.

— Mowa X. Ruczki w sprawie reorganizacyi dyecezyi krakowskiej brzmi według zapisków stenograficznych:

Sprawą, o której mam mówić, jest reorganizacya dyecezyi krakowskiej i uposażenie biskupstwa tamtejszego. Już w roku zeszłym inni szanowni tej wysokiej Izby członkowie a moi współwyznawcy polityczni poruszyli tę sprawę w komisyi budżetowej, co jak mniemamy, niemniej rządowi jak komisyi powinno było wskazać drogę ku pożądanym wnioskom. Inicyatywa należała tak do rządu jak do komisyi, i zdaje mi się że nic nie przeszkadzało komisyi powziąć inicyatywę, albowiem pracy jej nie przerwał koniec sesyi, owszem praca ta pozostawała w ustawicznej ciągłości, a wniosek jakiśkolwiek w sprawie biskupstwa krakowskiego nie byłby bynajmniej pozbawiony związku z jej czynnością parlamentarną. Wniosku takiego można było spodziewać się tem więcej, ile że w r. 1874 dnia 21 czerwca upełnomocniony austryacki konsul generalny Brenner i przydzielony mu wyższy radca finansowy Szlachtowski zawarli w Warszawie z rządem rosyjskim protokół ostateczny w sprawie podziału nieruchomych dóbr i kapitałów byłej dyecezyi krakowskiej i reklamowanej dla W. ks. Krakowskiego cząstki tak zwanego zachodnio-galicyjskiego funduszu religijnego. Tymczasem znajdujemy w preliminarzu budżetowym na r. 1878 i w sprawozdaniu komisyi budżetowej pomieszczoną tylko kwotę na dotychczasowe prowizoryum.

Przejęty na wskróś wielką tej sprawy wagą i czyniąc zadość objawionym mi z wielu stron życzeniom, zabieram głos, prosząc was panowie, byście mimo pory już nieco późnej nie odmawiali mi łaskawej uwagi. Nie wykroczę poza granice obowiązku, lecz ile możności krótko tłomaczyć się będę.

Przedewszystkiem pozwólcie mi rzucić okiem wstecz na wielkie biskupstwa krakowskiego znaczenie, abyście poznali ważność sprawy, która to ważność znów wymownie, jak mniemam, przekona was o sprawiedliwości i słuszności mojego wniosku.

Biskupstwo krakowskie założone już w czasach powszechnego nawrócenia Polaków na chrześciaństwo w r. 966, zwolna stało się pierwszorzędnem tak co do etycznego znaczenia, jak co do uposażenia; co do hierarchii zaś następowało po arcybiskupstwie gnieźnieńskim; a zapewniam was, że przesławne dzieje jego przeszłe nie będą zapomniane w historyi. Biskupi tej dyecezyi byli kanclerzami królów i uniwersytetu krakowskiego; między senatorami byli pierwszymi po prymasie, który był pierwszym książęciem i wicekrólem w czasie bezkrólwia; a co czytamy w dziejach o czynach i działalności ich, odnosi się do wszystkich zakresów cywilizacyi; budowali kościoły i zamki i ozdabiali dziełami sztuk pięknych, jak kościół katedralny w Krakowie, kolegiacki w Kielcach; zakładali miasta, seminarya, szkoły, konwikty, bursy dla biednych studentów, rozliczne zakłady dobroczynne i wsie; wszyscy rozpowszechniali błogości kultury. Niemniej naukom bardzo się przysługiwali; Uniwersytet krakowski hojnie wspierali; biskup Andrzej Załuski był głównym założycielem wielkiej biblioteki Załuskich, którą Rosyanie do Petersburga wywieźli. Byli najgorliwszymi apostołów następcami, zarazem i ojczyzny synami najwierniejszymi, poświęcając dla niej wszystko, w czasach ciężkiej potrzeby publicznej dając z siebie świetne przykłady i szczodrą niosąc pomoc materyalną. Nawet zbrojne zastępy wystawiali dla posług ojczystych; własne milicye, gdy tego była potrzeba, oddawali na rozkazy ojczyzny. Jak nauki, tak i rolnictwo pod każdym względem dźwigali; biskup Załuski — że nawiasem o tem wspomnę — pierwszy sprowadził ziemniaki do kraju i tak głodowi tamę położył. Wogóle odznaczali się cnotami znamienitemi, uczonością i umiejętnościami, któremi to przymiotami jaśnieli za granicą, jako posłowie od Rzeczypospolitej na sejmach niemieckich w Wormacyi, w Speyer, w Norymberdze, w Augsburgu, w Ratysbonie itd. Wszędzie świetne wielkiej uczoności składali dowody, a przewodniczący soborowi Trydenckiemu sławny kardynał Stanisław Hozyusz był uczniem biskupów krakowskich Tomickiego i Maciejowskiego. Dwaj biskupi byli spokrewnieni z naszym domem panującym: Fryderyk był synem Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety austryaczki; Jan Olbracht był synem Zygmunta III i Konstancyi Austryaczki. Pięciu biskupów krakowskich było kardynałami: Fryderyk Radziwiłł, Bernard Maciejowski, Jan Olbracht i Lipski. Słowem, byli to mężowie święci dla ojczyzny i prawdziwie wielcy, którzy władzę duchowną i świecką łagodnie i z miłością chrześciańską sprawując, wzniosłego pasterstwa byli piastunami.

Gdy Pan Bóg na ciężkie nawiedzenie narodu spuścił podział na jego ojczyznę, na gruzach ojczyzny jeszcze zabłysnęła ta sława biskupstwa krakowskiego. Gdy Rosyanie pod pozorem pomocy sąsiedzkiej wtargnęli do Polski i na sejmie roku 1767 chcieli przeprowadzić swoje wnioski urągające wolności, wówczas znów biskup krakowski, Kajetan Sołtyk, wystąpił w pierwszym rzędzie z prawdziwie patryotycznym zapałem i bronił sprawy ojczyzny. Za to powlekli go Rosyanie do Kaługi, gdzie pięć lat przeżył na wygnaniu, z którego wróciwszy, popadł w obłąkanie i zawieziony do Kielc uległ długim cierpieniom. Po nim nastąpił Feliks Turski, jako biskup ostatni książę Siewierski. Po ostatnim rozbiorze Polski już cesarz Franciszek I mianował biskupem krakowskim Andrzeja Gawrońskiego, a po kongresie wiedeńskim car Aleksander I powołał wielce uczonego Pawła Woronicza na krakowską stolicę biskupią, nakoniec przed r. 1830 car Mikołaj zamianował biskupem krakowskim Karola Skórkowskiego,— co wszystko przywodzę na dowód, że czas już największy położyć kres panującemu w Krakowie stanowi tymczasowemu i obecnemu kierownictwu dyecezyi; bo zaiste wiele do tego potrzeba, aby zajmując tak sławną stolicę biskupią, nie przejąć się tą sławą, nie zagrzać się na wskróś ciepłem promieni tak szczytnej przeszłości.

Szlachetny Skórkowski był ostatnim rzeczywistym biskupem krakowskim. Świetność biskupstwa upadała odtąd w miarę jak upadała świetność ojczyzny. Biskup ten jako ostatni biskup wolnego miasta był nawet politycznie podejrzany i naprzód w r. 1834 zastąpiono go co do kieleckiej części dyecezyi krakowskiej wikaryuszem apostolskim jako administratorem, a potem w r. 1835 wskutek nacisku rosyjskiego wysłano go na wygnanie do Opawy i tam umarł zmartwiony i zapomniany. Od tego więc czasu, od r. 1835, przez blisko czterdzieści i trzy lata ciągnie się stan tymczasowy w dyecezyi krakowskiej. Ale bywali przynajmniej na czele dyecezyi administratorowie prawowicie przez kapitułę obrani, przez rząd i Stolicę apostolską mianowani i uznani, jak prałaci Zglenicki, Łętowski, Gładyszewicz i rektor uniwersytetu Teliga. Dopiero w r. 1862, za ministerstwa Schmerlinga, stało się, nie wiem dla czego i nie mogę inaczej wyobrazić sobie, jak, że może ówczesny komisarz namiestnictwa w Krakowie, Merkl, czy to zazdroszcząc biskupstwu wielkości i blasku, czy też z pobudek osobistych protegował u rządu kogoś innego i dopomógł mu do powołania go z Tarnowa na wikaryusza apostolskiego do Krakowa, chociaż dyecezya miała wybranego przez kapitułę i zamianowanego przez rząd administratora w osobie czcigodnego prałata Teligi. Usunąwszy go, zwrócono się do Jego Świątobliwości papieża z prośbą o zamianowanie protegowanego wikaryuszem apostolskim na dyecezyę krakowską. Co też wskutek nalegania ówczesnego rządu austryackiego niestety nastąpiło, ale pod warunkiem, że stan ten potrwa bardzo krótko.

Tymczasem od r. 1862 do dnia dzisiejszego upłynęło już lat 16, a stan ten opłakany trwa wciąż jeszcze. Najznamienitsi w kraju mężowie, dwaj książęta i jeden hrabia, usiłowali zapobiedz temu obsadzeniu posady i przewidywali następstwa. Ale i były nuncyusz Lucca pocieszał ich, że to potrwa czas bardzo krótki. Mimo to nieznośny ten stan jak trwał tak trwa, a wraz z nim trwa niezadowolenie powszechne od samego początku do dnia dzisiejszego. Nie myślę zapuszczać się w tajemnice Krakowa i w niezgody tamtejsze. Z względów dyskrecyi nie przypisuję sobie kompetencyi. Sprawy te staną kiedyś przed innym trybunałem, przed wyższym Sędzią; czeka je sąd Tego, który kiedyś każe nam wszystkim zdać sprawę z uczynków naszych i wedle nich sądzić nas będzie.... Ale to jedno tylko powiem, że wszyscy gorąco pragną nareszcie końca tego prowizoryum, i zdaje mi się, że rząd ma obowiązek, jeśli gdziekolwiek życzenie jest powszechne, szybko koić jawne bóle. Dla tego też mniemam, że i wy podzielicie przekonanie, iż należy pobudzić rząd do poczynienia już na prawdę kroków ku usunięciu tego stanu tymczasowego.

(Dokończenie nastąpi).

Rosya.

Jeszcze d. 23 stycznia (4 lutego) zapadł wyrok Senatu petersburskiego w sprawie propagandy nihilistycznej i rewolucyjnej w Rosyi, a dopiero teraz *Prawitelstwiennyj Wiestnik* ogłasza go. Brzmi on jak następuje:

Senat rządzący stanowi: 1) syna żołnierskiego Hipolita Myszkina, lat 30, pozbawiwszy wszelkich praw stanu, zesłać do ciężkich robót w kopalniach syberyjskich na lat 10, po upływie których poddać go obostrzeniom prawem przepisanym; 2) szlachcica Feliksa Wołchowskiego lat 32, szlachcica Sergiusza Żebuniewa lat 28, mieszczanina Piotra Łarionowa lat 25 i szlachcica Wiktora Kostiuryna, lat 24, wysłać na osiedlenie do gub. Tobolskiej, piarwszych trzech z pozbawieniem, ostatniego bez pozbawienia praw i przywilejów stanu; 3) czynownika Mikołaja Endaurowa, lat 39, poczytać za usuniętego od urzędu w moc wyroku sądu i uzyskać od niego procent podwójny od sum rządowych, które znajdowały się w jego rękach a nie były do ksiąg wniesione, co wynosi r. 35 kap. 50. 4) Los wymienionych niżej podsądnych, ze względu na okoliczności łagodzące ich winę, pozostawić łasce monarszej, z prośbą o złagodzenie kar które dla nich prawo zakreśla i o wydanie wyroków następujących: *a)* mieszczanina Porfioego Wojnaralskiego, lat 33, szlachciców: Sergiusza Kowalika, 31 i Dymitra Rogaczewa, lat 26, pozbawiwszy wszelkich praw i przywilejów stanu, zesłać na osiedlenie do najoddaleńszych gubernii syberyjskich; *b)* Pozbawionego już praw stanu wyrokiem sądowym Mitrofana Murawskiego, lat 40 zesłać na osiedlenie do dalekich gubernii syberyjskich; *c)* Szlachcica Sergiusza Siniehuba lat 26 i popowicza Bazylego Stachowskiego, lat 26, pozbawiwszy praw, zesłać na osiedlenie do mniej oddalonych gubernij syberyjskich; *d)* Mieszczanina Mojżesza Rabinowicza, lat 20, pozbawiwszy niektórych praw i przywilejów, zesłać na mieszkanie do gub. Irkutskiej ze wzbronieniem wyjazdu z miejsca zamieszkania przez dwa a wyjazdu z gubernii przez 8 lat; *e)* szlachtę Jana Dobrowolskiego lat 27, Tymoteusza Kwietowskiego, lat 25, Wiktora Ostaszkina lat 23, Mikołaja Czaruszyna lat 25, Leonidasa Szyszko 25, Piotra Makarewicza 25; szlachcianki: Helenę Awerkiównę 27, Katarzynę Breszkowską 33; popowiczów: Aleksandra Liwanowa 27, Nataniela Skworcowa 26, urzędnika Jana Czerniawskiego 27, kupca Salomona Czudnowskiego 27, mieszczanina Sergiusza Stopane 21; włościan: Stefana Zarabajewa 30, Jana Sojuzowa 29 i Nicefora Emilianowa 25, pozbawiwszy wszelkich praw i przywilejów stanu, zesłać na mieszkanie do gub. Tobolskiej; *f)* szlachcica Michała Kuprianowa 24, szlachciankę Eufrozynę Supieńską 25, szlachciankę Zofię Leszern von Herzfeld 37, oficerskiego syna Włodzimierza Mejera 26, syna kupca Michała Suzyna 29 i włościanina Teofaniusza Lermontowa 29, pozbawiwszy wszelkich praw, zesłać na mieszkanie do oddalonych gubernij Rosyi europejskiej; *g)* Osądzonych już przez Senat za zbrodnię stanu w sprawach innych na pozbawienie praw i osiedlenie w Syberyi: poddanego austryackiego Aleksandra Łukaszewicza, lat 22 i córkę majora Zofię Iwanownę, lat 21, zamiast kary powyższej pozbawić wszelkich praw i zesłać na mieszkanie: Łukasiewicza do Tobolskiej, Iwanowę do jednej z oddalonych europejskich gubernii; *h)* sześćdziesięciu dwom podsądnym uznać za karę dłuższe trzymanie w więzieniu, pod czzs toku sprawy. (Nazwiska ich opuszczamy. *Red.*) *i)* podsądnych: szlachcica Aleksandra Nizowkina, lat 27, i mieszczanina Mikołaja Horynowicza lat 22, przez wzgląd na ich zupełne, najszczersze przyznanie się do błędu i wydanie wielu wspólników niniejszej sprawy a w stosunku do Horynowicza, — przez wzgląd, że za to właśnie przyznanie się i wydanie wspólników stał się on ofiarą okrutnych ze strony współwięźniów znęcań, od wszelkiej kary i odpowiedzialności uwolnić. 5) Senat uznaje za usprawiedliwionych 92 podsądnych, których nazwiska wymienia. 6) Wyrok niniejszy przed jego wykonaniem co do uwolnienia podsądnych Wołchowskiego i Zebaniewa; przedstawić przez ministra sprawie-

dliwości pod uwagę Cesarza. 7) Koszta sądowe w sprawie niniejszej, po dokładnem ich obliczeniu, zwrócić powinni główniejsi winowajcy, mianowicie uznani za twórców i przywódców stowarzyszenia spiskowego, w razie zaś niemożności, koszta będą przyjęte na rachunek rządu. 8) Z dowodami zbrodni, pismami, drukami, itd. postąpić na zasadzie art. 777 kod. karnego, (t. j. po upływie pewnego czasu zniszczyć je). Podpisali: senatorowie, członkowie sądu wybrani przez stany i sekretarz.

Turcya.

Preliminarya pokoju zawartego w San Stefano, następnie się kończą.

Art. 10. W. Porta będzie miała prawo korzystać z dróg, przecinających Bułgaryę, celem przewozu swych wojsk, zapasów wojennych i prowiantu do prowincyj swoich, znajdujących się po za obrębem granic księstwa i odwrotnie. W ciągu trzech miesięcy od czasu wymiany ratyfikacyj niniejszego aktu, dla uniknienia trudności i nieporozumień, mogących wypłynąć z zastosowania rzeczonego prawa, będzie zawartą umowa między Portą a rządem księstwa, określająca warunki korzystania z tego prawa i wyjaśniająca zarazem w sposób ścisły wojenne potrzeby W. Porty. Rozumie się samo przez się, że wzmiankowane prawo przysługiwać będzie wyłącznie tylko wojskom regularnym W. Porty; wojska zaś nieregularne, tj. baszybozuki i czerkiesi, wyłączają się z pod tego prawa bezwarunkowo.

W. Porta zastrzega sobie również prawo przewozu przez księstwo swojéj poczty i utrzymywania w niem linij telegraficznych; w tym ostatnim względzie zawartą będzie również umowa sposobem wspomnianym i w czasie wyżéj określonym.

Art. 11. Właściciele ziemi wyznania mahometańskiego i innych, którzy życzyć sobie będą zamieszkać po za granicami księstwa Bułgarskiego, będą mogli zachować swą własność nieruchomą w księstwie, oddawszy ją w dzierżawę, lub też zleciwszy jéj zarząd komu innemu. Komisye turecko-bułgarskie pod kontrolą komisarzy rosyjskich, działające w główniejszych punktach kraju, stanowić będą w ciągu dwóch lat wyroki ostateczne we wszelkich kwestyach, dotyczących praw własności nieruchomych w takich wypadkach, gdy interesa muzułmanów i osób innego wyznania wspólny mają udział. Też same komisye będą miały obowiązek ostatecznego w ciągu dwóch lat załatwienia spraw, dotyczących przysądzenia na rzecz W. Porty, eksploatacyi i korzystania z majątków, należących do rządu i do instytucyi duchownych (Wakuf).

Po upływie wzmiankowanego zakresu dwuletniego, wszystkie majątki, do których Porta nieprzedłoży swych praw, będą sprzedane przez licytacyę, otrzymane zaś w ten sposób fudusze użyte będą na zapomogi dla wdów i sierot tak muzułmanów jak i osób innych wyznań, poległych w ostatniéj wojnie.

Art. 12. Wszystkie twierdze na Dunaju zostaną zniesione. Odtąd ani na brzegach téj rzeki twierdz żadnych nie będzie, ani też wolno będzie księstwom Rumuńskiemu, Serbskiemu i Bułgarskiemu utrzymywać na jej wodach statków wojennych, oprócz zwykłych lekkich statków, przeznaczonych dla pełnienia służby policyjnej wodnej, tudzież straży na komorach pogranicznych.

Prawa, obowiązki i przywileje międzynarodowego stowarzyszenia żeglugi na dolnym Dunaju pozostają nietykalnemi.

Art. 13. Wysoka Porta przyjmuje na siebie obowiązek przywócenia żeglugi na dopływie Sulińskim, tudzież wynagrodzenia osób prywatnych, których mienie ucierpiało w skutek wojny i zawieszenia żeglugi na Dunaju, przeznaczając na ten cel podwójny 500,000 franków z sum należnych od stowarzyszenia żeglugi na Dunaju rządowi ottomańskiemu.

Art. 14. W Bośni i Hercegowinie zaprowadzone zostaną natychmiast reformy, przedłożone rządowi Ottomańskiemu przez pełnomocników rządów europejskich na pierwszéj konferencyi konstantynopolitańskiéj, ze zmianami jednak, które zostaną uchwalone według wzajemnej między Portą, Rosyą i rządem Austro-Węgierskim ugody. W ziemiach tych zaległe podatki nie będą egzekwowane zgoła, bieżące zaś tych prowincyj dochody aż do 1go marca 1880 r. użyte będą wyłącznie na wynagrodzenia i zapomogi rodzinom zbiegłych, tudzież mieszkańcom, którzy ucierpieli w czasie ostatnich wypadków wojennych, bez względu na wyznanie i narodowość. Też same sumy będą użyte na załatwienie niezbędnych potrzeb miejscowych. Suma zaś, która po upływie rzeczonego terminu przynależeć będzie corocznie na rzecz rządu centralnego, zostanie określoną przez ugodę między Turcyą, Rosyą i Austro-Węgrami.

Art. 15. W. Porta obowiązuje się wprowadzić sumiennie na wyspie Krecie ustawę organiczną r. 1868, zastosowując się do pragnień już wyrażonych przez ludność miejscową.

Podobną ustawę, zastosowaną do potrzeb miejscowych, Porta wprowadzi w Epirze i Tesalii, tudzież w innych dzielnicach Turcyi europejskiej, dla których niniejszym aktem nie został zastrzeżony ani określony sposób wewnętrznego ustroju administracyjnego.

Opracowanie szczegółów nowej ustawy poleconem zostanie w każdej prowincyi komisyom specyalnym, w których ludność miejscowa przyjmie udział jak najobszerniejszy. Wyniki tych prac zostaną wniesione ku rozpatrzeniu W. Porty, która zanim je zastosuje i wprowadzi, zasięgnie o nich rady rządu cesarsko-rosyjskiego.

Art. 16. Zważywszy, że opuszczenie przez wojska rosyjskie zajętych przez nie miejscowości w Armenii, które powinny być Turcyi zwrócone, mogłoby stać się powodem starć i nieporozumień, oddziaływających szkodliwie na przyjazny między Rosyą a Turcyą stosunek, W. Porta obowiązuje się wprowadzić tam natychmiast ulepszenia i reformy, jakich wymagać będą potrzeby miejscowe w dzielnicach zaludnionych przez Ormian, tudzież osłonić bezpieczeństwo tych ostatnich od Kurdów i Czerkiesów.

Art. 17. W. Porta zapewnia amnestyę zupełną i bezwarunkową wszystkim poddanym ottomańskim, zamięszanym w jakikolwiek sposób do ostatnich wypadków wojennych; wszyscy więc, którzy wskutek tego zostali uwięzieni lub deportowani, uzyskają niezwłocznie wolność osobistą.

Art. 18. W. Porta zwróci uwagę szczególną na opinię komisarzy mocarstw pośredniczących w kwestyi praw własności do miasta Kotura i obowiązuje się nadto doprowadzić do końca prace, dotyczące ostatecznego przeprowadzenia turecko-perskiej linii granicznej.

Art. 19. Wynagrodzenie za wojnę, tudzież za straty, poniesione przez Rosyę, których zwrotu wymaga cesarz Rosyjski, a które W. Porta obowiązała się mu wypłacić, mieści się:

a) W 900 milionach rubli rozchodów wojennych (utrzymanie armii, zaopatrzenie jej w zapasy, obstalunki wojenne, itd.)

b) W 400 milionach rubli zwrotu strat, poniesionych przez południowe wybrzeże cesarstwa, w skutek zastoju w handlu, przemyśle i ruchu na kolejach żelaznych.

c) W 100 milionach rubli strat, kióre poniósł Kaukaz przez napad turecki.

d) W 10 milionach zwrotu strat i krzywd, poniesionych przez rosyjskich poddanych i instytucye w Turcyi,

co stanowi razem 1410 milionów rubli.

Uwzględniając trudności finansowe, w jakich się znajduje Turcya i przychylając się do żądania J. C. M. Sułtana, cesarz Rosyjski zgadza się na zastąpienie większej części sum, wyliczonych w powyższym ustępie, przez przyjęcie następnych ustępstw terytoryalnych:

a) Sandżak Tulczyński, tj. powiaty (kazy): Kilja, Sulina, Machmudje, Isakcza, Tulcza, Maczyna, Babadaga, Girsowo, Kustendże i Medżydie, tudzież wyspy Delta i Zmijowa. Nie pragnąc nabycia dla siebie powyższych ziem i wysp Delty, Rosya zastrzega sobie zamianę ich na odciętą od niej w moc traktatu r. 1856 część Besarabii, odgraniczoną na południu przez dopływ Kilijski i ujście Starego Stambułu. Kwestya rozdziału wód i połowu ryb będzie rozstrzygniętą przez komisyę specyalną rosyjsko-rumuńską, w ciągu jednego roku od czasu ratyfikacyi traktatu pokojowego.

b) Ardahan, Kars, Batum, Bajazet, wraz z terytoryum aż do Saganługa. W ogólnych zarysach, granica od morza Czarnego kieruje się wzdłuż szczytu gór, wznoszących się między dopływami rzek Chopy i Czaroch, i w kierunku południowym łańcucha gór od miasta Artwinu do rzeki Czaroch, w pobliżu wsi Ałat i Beszaget. Następnie póidzie granica w kierunku szczytu gór Derwenik-Heki, Chorczezor i Bedżygin-Daga, wzdłuż łańcucha ich, rozdzielającego dopływy rzek Tortum-Czaja i Czarocha, zawsze wyżynami do Jaiły-Wychina i wsi Wychin-kilisa, przy rzece Tortum-czaj. Ztąd linia pograniczna skieruje się wzdłuż łańcucha gór Siwri-Daga do przerwy tegoż nazwiska, zwracając się ztąd ku południowi do wsi Noriman; dalej granica pójdzie w kierunku południowo-wschodnim ku Zywinowi; ztamtąd zwróciwszy się na Zachód od drogi prowadzącej z Zywina do wsi Ardost i Chorason, skieruje się na południe do łańcucha gór Saganługskich, do wsi Hiliczman, następnie przez szczyt Szarian-Daga dotknie o 10 wiorst na południe od Chamuru, wąwozu Muradczajskiego; nakoniec przejdzie granica wzdłuż grzbietu Aładagi wyżynami Chory i Tandureka, i skierowawszy się od doliny Bajazetu ku południowi, dosięgnie dawnej granicy turecko-perskiej, na południe od Kazli-Giola.

Ostateczne granice przyłączonego do Rosyi terytorium, określone na dołączonej przy tem mapie, zostaną ustanowione przez komisyę specyalną z delegatów rosyjskich i ottomańskich. Komisya ta uwzględni przy swoich pracach tak topografię miejscowości, jak i warunki niezbędne dla dobrej administracyi i zabezpieczenia spokojnosci kraju.

c) Terytorya oznaczone w §§ a) i b) Turcya ustępuje Rosyi w zamian za sumę 1,100 milionów rubli. Co zaś do pozostałej części wynagrodzenia, za wyłączeniem 10 milionów należnych instytucyom i poddanym rosyjskim w Turcyi, t. j. co do 300 milionów rubli, obmyślenie sposobu ich spłacenia, tudzież właściwych w tym celu rękojmi, pozostawia się późniejszej ugodzie między rządem rosyjskim i rządem JCM. Sułtana.

d) 10 milionów rubli, zastrzeżone jako wynagrodzenie na rzecz instytucyj i poddanych rosyjskich w Turcyi, mają być spłacane w miarę postępu prac poselstwa rosyjskiego, które roztrząsać będzie podania osób interesowanych i opinie swe przesyłać do W. Porty.

Art. 20. W. Porta użyje skutecznych środków celem dobrowolnego załatwienia wszystkich od lat kilku istniejących spraw spornych poddanych rosyjskich i jeżeli potrzeba, wynagrodzi ich i każe bez zwłoki wydane orzeczenia wykonać.

Art. 21. Wolno jest zawsze mieszkańcom odstąpionych Rosyi terytoryów, chcącym przenieść siedzibę swą po za obręb tych terytoryów, oddalić się sprzedawszy swą własność nieruchomą. W tym celu dozwolony im jest termin trzechletni, licząc od ratyfikacyi niniejszej ugody. Po upływie tego terminu, zostają mieszkańcy, którzy kraju nie opuścili i ruchomości swoich nie sprzedali, poddanymi rosyjskimi

Należące do państwa lub do fundacyj duchownych nieruchome wartości, położone po za obrębem wskazanych części terytoryów, mają być w tym samym 3-letnim przeciągu czasu sprzedane, według modły, którą rosyjsko-turecka komisya specyalna oznaczy. Ta sama komisya jest upoważnioną oznaczyć, w jaki sposób ma być ze strony rządu ottomańskiego wycofany materyał wojenny, amunicya, prowiant i inne własności państwa istniejące w warowniach, wsiach i miejscach odstąpionych Rosyi, a których teraz nie zajmują wojska rosyjskie.

Art. 22. Duchowni, pielgrzymi i mnisi rosyjscy, podróżujący lub mieszkający w Turcyi europejskiej lub azyatyckiej, używać będą tych samych praw, korzyści i przywilejów jak duchowni należący do innych narodowości. Prawo urzędowej opieki przyznane jest ambasadzie cesarskiej i konsulatom cesarskim w Turcyi, nie tylko co do osób, lecz co do ich dóbr i zakładów. Księża i inne osoby znajdujące sie w ziemi świętej, a mianowicie mnichy z góry Atos, będący pochodzenia rosyjskiego, pozostaną w pełnem posiadaniu swych cennych korzyści i używać w trzech klasztorach, które do nich należą i domach do tychże przywiązanych, praw i przywilejów zapewnionych innym zakładom religijnym i klasztorom na górze Atos.

Art. 23. Wszystkie traktaty, konwencye i ugody zawarte poprzednio między dwiema w. stronami kontraktującemi, odnośnie do handlu, stanu prawnego i położenia poddanych rosyjskich w Turcyi a które wyszły ze zwyczaju skutkiem wybuchu wojny, zostają przywrócone z wyjątkiem punktów zniesionych niniejszym traktatem; oba rządy zajmą to samo stanowisko względem siebie jak przed wojną co się tyczy wszelkich zobowiązań i stosunków handlowych i innych.

Art. 24. Bosfor i Dardanelle pozostaną otwarte w czasie pokoju równie jak podczas wojny dla okrętów kupieckich państw neutralnych płynących z portyw rosyjskich lub udających się do nich.

W. Porta zobowiązuje się przeto niezaprowadzać nigdy u portu morza Czarnego i Azowskiego fikcyjnej blokady, którąby przeciwną była deklaracyi podpisanej w Paryżu 4/16 kwietnia 1856 r.

Art. 25. Opuszczenie Turcyi europejskiej przez armią rosyjską z wyjątkiem Bułgaryi będzie uzupełnione w trzy miesiące po zawarciu pokoju między N. Cesarzem rosyjskim i N. Sułtanem.

Aby zyskać na czasie i oszczędności kosztów, które byłyby spowodowane dłuższym pobytem wojska rosyjskiego w Turcyi i Rumunii, część armii cesarskiej będzie się mogła udać do portów morza Czarnego i morza Marmora, aby tam wsiąść na okręty należące do rzędu rosyjskiego lub przygotowane na ten cel.

Opuszczenie Turcyi europejskiej nastąpi w ciągu 6 miesięcy licząc od zawarcia stanowczego pokoju i wojska rosyjskie będą miały prawo wsiąść na okręty w Trebizondzie, aby powrócić przez Kaukaz lub Krym. Przygotowania do odjazdu wojska rozpocznie się natychmiast po wymianie ratyfikacyj.

Art. 26. Póki wojska rosyjskie stać będą w miejscach, które według niniejszego traktatu zwrócone będą W. Porcie, organizacya i administracya pozostaną w tych samych warunkach jak od czasu okupacyi.

W. Porta nie weźmie w nich żadnego udziału przez cały ten czas, aż do zupełnego wymarszu wszystkich wojsk rosyjskich i siły otomańskie nie wkroczą do miejscowości, które później oddane będą W. Porcie. Nie będzie ona mogła rozpocząć wykonywania swej władzy pierwej, nim zostanie oznajmione wyjście wojsk rosyjskich z każdej z fortec i prowincyj, przez dowódcę tych wojsk oficerowi wyznaczonemu do tego celu przez W. Portę.

Art. 27. W. Porta zobowiązuje się nie karać i nie dozwolić karać poddanych ottomańskich, którzy mogli się skompromitować przez stosunki swe z armią rosyjską podczas wojny. Wrazie gdyby pewne osoby pragnęły wydalić się z swemi rodzinami po odejściu wojsk rosyjskich, władze ottomańskie nie stawią temu żadnej przeszkody.

Art. 28. Zaraz po ratyfikacyi preliminaryów pokoju, jeńcy wojenni wydani zostaną obustronnie pod kontrolą komisarzów zamianowanych przez obie strony; komisarze ci udadzą się w tym celu do Odessy i do Sebastopola. Rząd ottomański zapłaci wszystkie koszta utrzymania jeńców w 18 równych ratach w ciągu lat sześciu, według wykazów sporządzonych przez komisarzy.

Wymiana jeńców między rządem ottomańskim i rządami: rumuńskim, serbskim i czarnogórskim odbędzie się na tych samych podstawach, z odciągnięciem w rachunku liczby jeńców zwróconych przez rząd ottomański od liczby jeńców, którzy mają być oddani temu rządowi.

Art. 29. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany przez Ich ces. Moście cesarza rosyjskiego i cesarza Ottomanów, i ratyfikacye zostaną wymienione w ciągu dwóch tygodni lub rychlej jeżeli być może, w Petersburgu, gdzie nastąpi porozumienie co do miejsca i daty, gdzie i kiedy warunki niniejszego traktatu będą ogłoszone w całej uroczystej formie, jaką jest zwyczajem zachować przy traktatach pokoju. Rozumie się atoli, że strony kontraktujące uważają się jako formalnie związane niniejszym aktem począwszy od chwili jego ratyfikacyi.

Dla większej wiary pełnomocnicy kładą swój podpis i pieczęć na akcie niniejszym.

Dan w San Stefano 19 lutego 3 marca 1878.

(podp.) hr. *Ignatiew.* (podp.) hr. *Nelidow.*
Safvet. *Sadullah.*

Dwa ważne warunki pokoju zawartego w San Stefano ulegają już wyraźnej zmianie. Zaraz po ratyfikacyi pokoju opuścić miały wojska rosyjskie Rumelię, pozostać miało tylko 50,000 w Bułgaryi i wymiana jeńców miała bezzwłocznie nastąpić. Pod pierwszym względem zawiadomioną już została Porta, że dopóki flota angielska znajdować się będzie na wodach tureckich, powrót wojsk rosyjskich z Rumelii do Rosyi nie nastąpi, w dopełnieniu zaś drugiego warunku ociągają się Rosyanie. Dotychczas wrócił tylko Osman basza i jego szef sztabu. Nawet odstawieniu jeńców zostających w rękach rumuńskich, do których oddania Rumunia po kilka razy już oświadczała swą gotowość, stawia Rosya trudności upozorowane przeszkodami komunikacyjnemi. Zdaje się, jakoby Rosya obawiała się powrotu licznego i wyćwiczonego żołnierza do Turcyi, dopóki kwestya przymierza zaczepno-odpornego z Turcyą nie zostanie stanowczo rozstrzygniętą. Podług najświeższych wiadomości Reufowi odwołującemu się w Petersburgu do wspaniałomyślności Cara, ażeby Turcyi zbyt wielką sumą kosztów wojennych nie przeciążał, zrobiono podobno nadzieję znacznego zniżenia zażądanej sumy w razie, jeśli przymierze takie przyjdzie do skutku. W Konstantynopolu zaś mają panować dwa stronnictwa z których jedno, na którego czele stoi Savfet basza, ma znaglać sułtana do wejścia w ścisłe stosunki z Anglią, drugie dąży do przymierza z Rosyą, utrzymują że na stronę ostatniego ma się i Osman basza przechylać.

Wobec takiej niepewności trudno przeniknąć, co ma znaczyć ciągłe zbrojenie się Turcyi, ciągłe formowanie nowych zastępów i ostatnie rozstawienie się wojska tureckiego. Turcya przewiezła dosyć znaczną ilość wojska z Azyi do Europy i rozstawiła ją od Bujukdere wzdłuż całego Bosforu. Postawa ta mogłaby być wymierzoną tak przeciw możliwym działaniom wojska rosyjskiego, w razie dalszego łamania warunków pokoju, jak i przeciwko wjazdowi floty angielskiej na morze czarne. Być może, że wobec dotychczasowego braku stanowczej decyzyi, Turcy zajmują stanowiska, które tak w jednym jak w drugim kierunku na przyszłość posłużyć mogą.

Nadmienić przytem wypada, że liczba wojska tureckiego wzrosła w ostatnich czasach znacznie w okolicach morza Marmory, tak przez przywożenie nowych sił z różnych stron Azyi, jak i przez świeże mobilizacye. Cały ogół sił stojących w Carogrodzie, w Bujukdere, wzdłuż Bosforu, w Gallipoli, w zamkach nad Dardanellami i na azyatyckiem wybrzeżu morza Marmory, obliczają już na 150,000, w czem oczywiście żywioł nieregularnego wojska, jakiemi są baszybozuki i gwardye narodowe przeważa. Gdyby do tych zastępów dołączyć jeńców wojennych, którzy powrócić mieli zaraz po ratyfikacyi pokoju, siła ta nabrałaby nie małego znaczenia. Zdaje się, że tego obawia się Rosya, dopóki nie zyska zupełnej pewności, że powiększone w ten sposób wojsko tureckie przeciwko niej się nie obróci.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca.

— Nadeszła tu dziś z Pesztu następująca depesza telegraficzna od księcia Chartres: „Jestem chory i leżę w łóżku. Lekarz zmusza mnie do zaniechania wycieczki do Krakowa, nad czem żywo ubolewam“.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożyli: X. Szolc T. J. od siebie i gminy w Staniątkach 15 złr. 35 cent., składki parafian, mianowicie: w Żurowy 4 złr., w Haczowie 10 złr. 50 cent., w Domaradzu 5 złr. 50 cent., w Żołyni (wspólnie z X. proboszczem) 7 złr., w Gręboszowie 19 złr., w Staromieściu 6 złr., w Stobierny (wspólnie z X. proboszczem) 5 złr., w Gdowie 23 złr. 10 ct., w Wadowicach górnych p. Radomyślem 7 złr. 40 cent., XX. Cybulski i L. Kusionowicz po 5 złr., X. J. Długoszowski i p. H. Dąbrowska po 4 złr., X. A. Blacha 2 złr.

— **Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi** złożył: A. J. 1 złr.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego otrzymaliśmy od T. C. z Kołomyi 1 złr.

— W sobotę przedstawionym będzie na tutejszej scenie po raz pierwszy utwór dramatyczny p. Wincentego Rapackiego. Słynny obraz Matejki *Maciek Borkowicz* natchnął autora a niegdyś ulubionego artystę dramatycznego teatru krakowskiego, który na tle tego historycznego faktu napisał pięcioaktowy dramat, w którym między innemi, znajduje się scena, którą obraz Matejki przedstawia. Liczne są zatem powody, aby obudzić w publiczności krakowskiej szczere zajęcie się tym utworem. Odegranym on zostanie na benefis p. Galasiewicza, który umiał wyrobić sobie stanowisko w sztukach ludowych, mianowicie w rolach chłopskich a którego Kozica z *Emigracyi* jest niezaprzeczenie wyborną kreacyą.

— D. 26 b. m. umarł w Przemyślu X. Józef Ziemiański, dziekan kapituły obrz. łacin., proboszcz katedralny, prałat domowy Ojca Ś., radca konsystorza, członek Rady miejskiej w Przemyślu, licząc lat 72.

— Na szpital św. Zofii dla dzieci we Lwowie przeznaczył N. Pan 400 złr., N. Pani 200 złr.

— Jen. Ignatiew przybył do Wiednia. Kiedy przed rokiem przyjeżdżał do stolicy monarchii Habsburgów tak samo jak dziś w charakterze posła nadzwyczajnego, witano go jako zwiastuna pokoju. Na dworcu kolei czekało wówczas wysłannika rosyjskiego świetne przyjęcie, a sprawozdawcy dzienników nie mogli zliczyć serdecznych uścisków z hr. Zichym, kolegą i przyjacielem z Stambułu. Dzisiaj inaczej... Jenerał a teraz hrabia Ignatiew przyjechał tylko w towarzystwie swego sekretarza ks. Czertelewa, na dworcu oczekiwał go tylko *attaché* ambasady rosyjskiej. Ubrany po cywilnemu jenerał trzymał ostentacyjnie plikę papierów, opatrzonych pieczęciami państwowemi. Tym samym pociągiem przybył do Wiednia hr. Stolberg dawniej poseł przy dworze austryackim, dziś wice kanclerz państwa. Fakt ten dał dowód do najrozmaitszych pogłosek i kombinacyj, ale pokazało się, że obaj dyplomaci nie jechali w jednym wagonie a nawet nie znając się, nie powitali się na dworcu W obecnej chwili uwaga całego świata politycznego a tym bardziej Wiednia zwrócona jest na Ignatiewa. To też w dziennikach wiedeńskich pełno szczegółów, odnoszących się do jego osoby.

— W Odesie ujęto niejakiego Kasichina urzędnika najniższego stopnia, w którego mieszkaniu znaleziono prawdziwą fabrykę świadectw urzędowych, wielką liczbę blankietów, 21 pieczęci różnych władz, podrobionych świadectw uniwersyteckich i świadectw dojrzałości, a przy osobie jego nabitą broń.

— Przed kilku dniami, jak donosi *Figaro*, bogaty Amerykanin dawał wieczór w Paryżu. Jeden z jego ziomków zgubił tam spinkę od koszuli zrobioną z wielkiego solitera wartości 12,000 fr. Po wyjściu gości poczęto jej szukać, lecz daremnie. Nazajutrz atoli znalazł ją stróż domu, czyszcząc dziedziniec przed bramą pałacu. Ucieszony tem gospodarz wysłał natychmiast znalazcę do stroskanego właściciela kosztownego klejnotu, który z radością ujrzawszy swą zgubę, sięgnął do kieszeni i ofiarował rzetelnemu znalazcy wydobyte z niej dwa cygara. Tak hojnie wynagrodzony opowiedział rozumie się ten fakt całej służbie, a w końcu doszedł on i do pana, który kazał stróża do siebie zawołać. „Czy wypaliłeś już zapytał darowane ci cygara?“ „Nie Panie!“ odpowiedział. Otóż masz odemnie 500 fr. Jesteś uczciwy człowiek i chętnie płacę ten haracz za to, że cię mam w mojej służbie. Ale pójdziesz mi zaraz do tego pana co cię obdarzył cygarami i powiesz mu tak: Panie! Opowiedziałem mojemu panu o dobroci pańskiej dla mnie, ale lęka on się, abyś się pan dziś nie musiał wstrzymać od palenia cygar, aby te 2 cygara, które mi dałeś, wynagrodzić sobie; polecił mi więc zwrócić je“. Stróż spełnił polecenie co do joty i wrócił z następującym listem Amerykanina: „Szanowny Panie; Szczęśliwym się czuję, że mi się wrócił mój brylant. Mam cały garnitur podobny składający się z 6 sztuk, dla tego strata ta mocno mnie dotknęła. Co się tyczy cygar, mogłem je ofiarować słudze pańskiemu, gdyż mam ich 5000 sztuk w biurku. Przyjmij i t. d.“ Dodać należy, że autor tego listu posiada 200,000 funt. ster. dochodu rocznego i jest bezżenny. Wyborna to próbka pojęć amerykańskiego krezusa.

— Lat temu czterdzieści jeden, pisze jeden z dzienników angielskich, zamordowany został dzierżawca nazwiskiem May w pobliżu Devon. Uwięziono dwóch podejrzznych o morderstwo: Oliwiera Alias i Galley. Pierwszy przyznawszy się przed sądem do winy, skazany został na śmierć i powieszony; drugi pomimo, że się wypierał, byłby podzielił los swego kolegi, gdyby nie było pewnej wątpliwości co do jego udziału w zbrodni, i gdyby nie licznemi podpisami zaopatrzone petycye za nim, w skutku czego skazany był na dożywotnią deportacyę. Nieszczęśliwy Galley żyje dotąd. Zgłosił on się niedawno do ministra sprawiedliwości z doniesieniem, że w południowej Walii znajduje się rzeczywisty wspólnik Oliviera. List poszedł do kosza i nie było nań odpowiedzi. Galley nie poprzestał na tem i napisał do p. Latmier, urzędnika w Exeter, który był sprawozdawcą tego procesu do *Western Times*. W swoim czasie proces ten wielkie budził zajęcie. Sam Olivier zapewniał aż do końca, że Galley nie był jego wspólnikiem, lecz sąd przysięgłych uznał jego winę na świadectwo kobiety, która go miała widzieć w dniu dokonania zbrodni z Olivierem, a nawet zaprzysiądz tego nie chciała. Smutna to ofiara omyłki sądów. Człowiek ten pochylony wiekiem, okryty siwizną po tyloletnich cierpieniach, wraca na świat, dziś mu już obcy, między nieznanych ludzi, bez sposobu do życia i z jedyną może tylko pociechą sumienia, że cierpiał niewinnie.

— Autor *Podróży po kraju miliardów* znany szeroko Wiktor Tissot wydał świeżo nowe dzieło p. t. *Wiedeń i życie Wiedeńskie*. Jest to książka, jak pisze *Figaro*, pełna dowcipu, subtelnych spostrzeżeń i... tej śmiałej blagi, która się przed niczem nie zawaha, wszystko wie, wszystko opowie, jeżeli nie dokładnie, to przynajmniej z wdziękiem i uroczo. Wiedeńczycy są według autora najlepszymi, najsympatyczniejszymi ludźmi w świecie, i nigdzie lepiej niż w Wiedniu bawić się nie można — wyjąwszy rozumie się Paryż. Wiedeń, mówi autor, jest najmuzykalniejszem miastem. Dla Włocha jest muzyka rzeczą uczucia, dla Francuza rozrywką, dla Anglika próżnością, dla Wiedeńczyka namiętnością. „Nie należy żądać od Austryi wielkich bohaterów, mężów stanu, mówców, żądać tylko można muzyków; muzycy wystarczają dla tego ludu bez nienawiści i zawiści, pełnego dobroci i beztroskliwego“. Wychodząc z tego założenia, kreśli autor fizyonomię kościołów wiedeńskich w niedzielę: „W którym kościele będziesz pan jutro na mszy?“ zapytał ktoś w sobotę znajomego w kawiarni. „Nie wiem jeszcze. Garson! podaj mi *Presse*, i rzuciwszy okiem na rubrykę „muzyka kościelna“ w podanym sobie dzienniku, baronowa W., odpowiada, śpiewa jutro u Augustyanów, muszę ją słyszeć“. W kaplicy dworskiej, u Augustyanów, u Minorytów, wykonywane bywają wielkie dzieła klasycznej muzyki kościelnej. Każdy stan, każda cząstka społeczeństwa ma w Wiedniu ulubiony kościół. U Augustyanów spotyka się damy w perłowych rękawiczkach, w jedwabnych sukniach powłoczystych. Podczas *Ofertorium* i *Gloria* słyszeć się daje solo sopranowe baronowej Z., lub flet p. W. Wtedy wszyscy zwracają się ku chórowi, jak gdyby tam przeniosło się *Sanctisimum*, jak gdyby hołd dla sztuki był najwyższym wyrazem czci należnej Bogu. W Schottenkirche zmienia się publiczność. Od 6 do 9 z rana pełno jest kobiet, które zaopatrzywszy się na targu w zapas dziennego gospodarstwa, klęczą obok swoich koszyków, zatopione w modlitwie. O 11 szmer jedwabnych i atłasowych strojów zapowiada z daleka napływ arystokratycznego świata. U Minorytów bywa zwyczajnie kolonia włoska, która przy wyjściu z świątyni nieraz śpiewakom wracającym do domu wyprawia głośne owacye. „Przypominam sobie — mówi autor — że w pewną niedzielę przed 10 laty (byłem wtedy na uniwersytecie wiedeńskim), tłum zrobił szpaler, przez który przeciskała się, po świetnie odśpiewanem *solo* panna Murska, z złotemi swemi na ramiona spadającemi lokami, piękna i skromna jak — Małgorzata“. Kościół Jezuitów ma także własną publiczność, elegancką, wyborową, arystokratyczną. Prawdziwą jednak pobożność, widzieć głównie można w ponurych sklepieniach św. Szczepana. Tam dojrzeć łatwo łachman żebraczy tuż obok aksamitu, i nędzarz klęczy obok milionera. Św. Szczepan jest kościołem ludu, któremu potrzebniejszy Bóg niż muzyka. Obraz „Matki Boskiej służebnic“ przy wejściu, gromadzi około siebie tłumy: kucharki, pokojówki, słowem wszelkiego rodzaju służące z połowy miasta, klęczą tam jakby w ekstazie z zapatrzonemi w obraz oczyma, z wzniesionemi w górę rękami. Autor zabłąkał się raz przez ciekawość do kaplicy Starokatolickiej w ratuszu. Kapłan stał przed ołtarzem, świece były zapalone, kadzidło unosiło się w lekkich obłokach. Na ołtarzu kandelabry, wizerunki świętych. Po kazaniu odśpiewał hymn p. K.; p. G. i pani W. zaintonowali duet. P. G. ma prześliczny bas, pani W. alt, który do serca przenika. Starokatolicka gmina była rozentuzyazmowaną. Odezwało się kilka głosów: „Co za śpiew, brawo! brawo! wybornie!“ Przyznać trzeba że ta charakterystyka zewnętrznych objawów nabożeństwa, znamienicie maluje różnice jego ducha.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Wład. Ciempińskiego na kradzieży latarń na Kazimierzu; Józefa Rybkę, który chodząc po prośbie, skradł album z fotografiami i Ignacego Romanowskiego za sprzedaż tego album; Wacława Żłobińskiego, za przeniewierzenie pieniędzy; Franc. Baładę, za przeniewierzenie pieniędzy w służbie; 7 osób za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 28-go marca: Dramat w 5 aktach, Emila Augier i Sandeau, przekład H. Kuczalskiego: *Jan de Thommeray*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 27go marca pogoda; termometr od — 1·4 doszedł do + 4·2 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 28go marca stan jego był 738·8 milim., termometru — 3·6 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 29-go marca: Św. Eustazego opata.

Wiadomości bibliograficzne.

— Wyszedł z druku w Warszawie zeszyt drugi tomu V-go *Encyklopedyi rolnicwa i wiadomości związek z niem mających*, wydawanej pod redakcyą pp. J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego. Zeszyt ten zawiera dalszy ciąg litery *P*.

— Nr. 10-ty *Lecha* zawiera: Franciszek Palacki (z drzeworytem); Powstanie ludowe na Ukrainie; Wioska; Wesele wiejskie (z drzeworytem); Książę Adolf i bogini szczęścia (powieść c. d.); Myśli Józefa Chmielewskiego; Łamigłówka; Telefon *Lecha*; Wiadomości literackie.

— W Dreznie nakładem hr. Engeströma wyszły *Notatki Drezdeńskie* na r. 1878 (rok X). Obok kalendarzyka na r. b., znajduje się tam wykaz nabożeństw katolickich, adresy Polaków przebywających w Dreznie, cmentarz katolicki tamże (nazwiska zmarłych Polaków); Osobliwości Drezna, mały szematyzm władz i t p., notatki polskie, wreszcie inseraty. Na pamiątkę zaś nabożeństwa żałobnego urządzonego przez Polaków za ś. p. Ojca Ś. Piusa IX wydał X. Bonifacy Jastrzębski „Modlitwę w czasie prześladowania Kościoła“ z małą fotografią Piusa IX; z drugiej zaś strony tego obrazka znajduje się ustęp z mowy Ojca Ś. do pielgrzymów polskich.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 17 do d. 23 marca włącznie.

Razem zmarło osób 57; 32 mężczyzn i 25 kobiet; 30 osób w obwodach i 27 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 7, do 5 roku 9, do 20 roku 1, do 30 roku 3, do 40 roku 7, do 60 roku 15, do 80 roku 12, powyżej 80 roku 3.

Na choroby zakaźne zmarło osób 7. Na ospę: Feliks Natkaniec, syn wyrobnika, 3 lata. Na dławiec: Amalia Fiala, córka wyrobnika, 3 lata. Na płonicę: Leib Nadel, syn stręczyciela, 3 lata. Na dur powrotny: Maciej Maluda, służący, lat 41; Józef Sieklinski, wyrobnik, lat 35; Marya Czyżowa, rolniczka, lat 40. Na różę: Kunegunda Kamińska, córka wyrobnika, 6 mies. Na inne choroby zmarło osób 50. Na zapalenie opon mózgowych: córka kupca Lazara Lehrfreunda, $4\frac{1}{2}$ roku; Władysław Rympel, syn kupca, 10 mies.; Teresa Trzeszczanowa, służąca, lat 39. Na puchlinę mózgu: Kazimiera Garlińska, córka drukarza, $1\frac{1}{2}$ roku. Na nowotwór mózgu: Marya Samkowa, córka wyrobnika, 3 mies.; Na porażenie: Wojciech Październiski, murarz, lat 75. Na wadę serca: Leon Pappik, adjunkt sąd., lat 44

cki, cieśla, lat 55; Stanisław Panek, syn wyrobnicy, lat 5; Salomon Rotbaum, syn szewca, 10 mies.; Antoni Kościelniak, wyrobnik, lat 20; Efroim Ohrenstein, piekarz, lat 42; Anna Warterówna, córka kelnera, 2 lata. Na suchoty płuc; Józef Schindler, b. restaurator, lat 38; Aniela Adamowiczowa, wyrobnica, lat 44; Tomasz Sojka, służący, lat 56; Jan Nieznajomy, służący, lat 23; Józefa Szkolnikowska, córka krawca, lat 21; Salomeja Jaśkowa, przy rodzinie, lat 80. Na rozedmę płuc: Stanisław Morawski, ubogi, lat 60; Jan Chrapek, cieśla, lat 50; Regina Pasternakowa, wyrobnica, lat 40. Na obrzęk płuc: Wilhelm Wertich, maszynista, lat 61. Na niedodmę płuc: Józefa Skimionka, córka wyrobnicy, 1 dzień. Na skurcz głośni: Ludwik Holly, syn stolarza, 20 mies. Na zapalenie kiszek: Małka Widmannowa, wd. po krawcu, lat 60. Na przepuklinę: Feiwel Berger, przekupień, lat 60; Heliodor Barański, b. urzędnik, lat 69. Na zapalenie nerek: Matylda Oswaldowa, wd. po cieśli, lat 69. Na raka: Henoch Petersilie, wyrobnik, lat 48. Na wrzód żołądka: Raiza Tasznerowa, żona szynkarza, lat 36. Na wyniszczenie: Jakób Spitzer, syn służącej, $1\frac{1}{2}$ roku; Ludwik Kasprzyk, syn wyrobnika, 10 mies. Na zgorzel starczą: Izaak Prager, tandeciarz, lat 74. Otruł się: Wilhelm Szpondrowski, bronzownik, lat 35. Zgnieciony wagonami: Jan Wrona, posuwacz wagonów, lat 28. Na uwiąd starczy: Marya Gajdzicowa, przy rodzinie, lat $99\frac{1}{4}$; Haja Hirschenzweigowa, przy rodzinie, lat 86; Gele Lutrowa, przy rodzinie, lat 90; Marya Kierasińska, uboga, lat 66; Katarzyna Rotarska, wd. po oficyaliście, lat 80; Józef Wilk, rolnik, lat 70.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 24 marca.

Ani znane już teraz w całem dosłownem brzmieniu artykuły i warunki pokoju rosyjsko-tureckiego, ani zawotowanie przez delegacye kredytu żądanego przez ministra spraw zagranicznych, nie zaniepokoiły naszych sfer finansowych. Te koła zapatrują się na sprawę wschodnią po swojemu i to w sposób, który przyznać to trzeba, dotąd okazał się trafny. Jak dawniej silnie wierzyły, że do wojny europejskiej nie przyjdzie, tak teraz są przekonane, że Austrya zajmie Bośnię i Hercegowinę — i może jeszcze coś więcej — i że jej interesa ekonomiczne zostaną także należycie uwzględnione i zawarowane. W istocie są ku temu pewne wskazówki. I tak pomiędzy innemi, według artykułu IX traktatu pokoju, ma stanowisko kolei żelaznych w Bułgaryi być uregulowane za pomocą wspólnego porozumienia między rządami W. Porty i Bułgaryi, oraz administracyą znaczonych dróg żelaznych. Otóż jak wiadomo, Towarzystwo kolei tureckich (z wyjątkiem linii Ruszczuk-Warna należącej do spółki angielskiej), które miało dawniej siedzibę w Paryżu, stało się Towarzystwem austryackiem z siedzibą prawną w Wiedniu. Wywłaszczyć ono się nie da i przypadnie mu rola wykończenia zaczętych kolei i połączenia ich z linią austryacką. To połączenie ma dla naszego przemysłu ogromną i niezaprzeczoną ważność, albowiem jego wyroby zyskują tym sposobem niesłychaną łatwość odbytu, gdyż będą mogły być transportowane wprost do środka krajów nie produkujących prawie nic oprócz zboża i wełny i nie posiadających fabryk żadnych. Co więcej, skutkiem zaprowadzenia tej komunikacyi bezpośredniej, będą mogły austryackie wyroby śmiało i skutecznie robić konkurencyę fabrykatom angielskim, co zauważywszy, nasze sfery finansowe i handlowe niekoniecznie się smucą, widząc że wpływ angielski zmalał, jeśli nie upadł na Wschodzie.

Lubo w tem wszystkiem może być wiele prawdy, proszę uważać, że jako sprawozdawca powtarzam to, co drudzy mówią i że się od własnych komentarzy (politycznych zwłaszcza) wstrzymuję. Choć ewentualności wojny między Austryą a Rosyą nikt tu nie przypuszcza i lubo na odosobnienie, w jakim się znajduje Anglia, każdy obojętnie patrzy, to jednak ciągłe doniesienia o uzbrojeniach angielskich, oraz wiadomości o zaostrzających się stosunkach między Londynem i Petersburgiem i o pozostawieniu na czas nieoznaczony gwardyj rosyjskich w pobliżu Stambułu, nie pozostały bez wpływu na tranzakcye. Chęć do interesów istnieje i mielibyśmy tego wybitne dowody, gdyby przezorność nie nakazywała czekać aż do stanowczego zapewnienia pokoju. Dlatego nie przyjęto zwyżką szczegółów sprawozdania i rachunków Zakładu kredytowego, choć one świadczą o powolnem i stopniowem polepszaniu się stosunków. Zysk czysty wykazany (nie licząc 985,842 złr. odpisanych na udziale w Zakładach lotaryńskich) wynosi 3,741,156 złr., czyli o 3,084,750 złr. więcej niż w roku 1876. Prawda, że instytut nie zawdzięcza tego powiększenia dochodu samym operacyom bieżącym, lecz głównie temu, że się podniósł kurs papierów jego własnością będących; w 1876 r. Zakład kredytowy miał na tych papierach 2,499,169 złr. straty, a w 1877 r. 619,641 złr. zysku; oprócz tego udział w dochodach czystych Banku kredytowego węgierskiego wynosił w 1876 r. 3,749 złr., kiedy w roku zeszłym doszedł do 207,928 złr. Ściśle więc biorąc dochod z operacyj bieżących, nie podniósł się bardzo znacznie w roku zeszłym, a głównie tylko uniknienie strat, poniesienie mniejszych strat na bieżących należytościach dawniejszych i świeżych (o 391,387 złr.) i oszczędności w wydatkach (podatki i stemple wyniosły o 163,923 złr. mniej) pozwoliły całą intratę czystą postawić do dyspozycyi zebrania ogólnego. Słowem, bilans Kredit-anstaltu jest wiernym obrazem roku 1877, w którym polepszenie finansowe ograniczyło się prawie jedynie do poprawy kursów i do eskontowania przyszłości, lecz w którym się ruch handlowy bardzo nieznacznie ożywił, a okrom emisyi renty, żadnych większych operacyj ani finansowań nie było.

Jedną tranzakcyę świeższej wprawdzie daty, bo przypadającą na rok bieżący, przeprowadził teraz Bankverein, który sprzedał syndykatowi francuskiemu resztę (około 16,000 sztuk) swoich akcyj kolei Wieden-Pottendorf; jest w tem pewna zasługa, którą Bankverein położył dzięki swym stosunkom bo tym sposobem skutkiem starań nabywającego syndykatu, nie gwarantowany papier austryacki będzie urzędownie notowany na giełdach w Paryżu i w Lyonie. Sam zaś instytut, któremu rzeczone akcye niosły zawsze 5% dochodu (kolej Wiedeń-Pottendorf jest puszczona w dzierżawę kolei Południowej), zyskał nie mało na tej tranzakcyi, bo uruchomił około 3 milionów złr. kapitału.

Na targu wartości państwowych panuje cisza odpowiednia dzisiejszym konjunkturom i po części spowodowana ewentualnością znacznej emisyi renty tak austryackiej jak węgierskiej, a która może nastąpić, gdy nadejdzie chwila finansowania kredytu 60-milionowego. Co się tyczy tego finansowania, mogą wbrew innym doniesieniom twierdzić, że o pożyczce wspólnej niema mowy, i że w razie danym nastąpi przy zachowaniu stosunku 70 : 30, osobno emisya austryackiej, a osobno emisya zalitawskiej renty w złocie.

Wiedeń 27 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku tendencya stanowczo przechyliła się ku zniżce, notujemy przy szczupłych transakcyach 32·50 złr. — Peszt, 26go marca — złr. — Wrocław, 26go marca: na marzec 50·20 mrk. pł., na czerwiec-lipiec 50·20 mrk. pł. — Szczecin, 26go marca w miejscu 50·70 mark., na wiosnę 50·50, na czerwiec-lipiec 52·20 mrk. Berlin, 26go marca w miejscu 52·20 mark., na marz.-kwieć. 51·60 mrk., na kwieć.-maj 51·60 mrk., na czerw.-lipiec 53·— mrk. Paryż, 26go marca na ten miesiąc 61·— frank., na kwiecień 61·25 frank., na maj-sierp. 61·50 frank.

Nafta. — Wiedeń, 27go marca z dworca 9·50 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 26go marca 10·75 mrk. — Hamburg, 26go marca w miejscu 10·75 mrk., na marzec 10·75 mrk., na sierp.-grudz. 12·— mrk. — Antwerpia, 26go marca $27\frac{1}{2}$ frk. Nowy Jork, 26go marca $11\frac{3}{8}$ ct. pap., — w Filadelfii $11\frac{3}{4}$ ct. pap. za galonę (=$2_{,8}$ gr., kilo czyli $3_{,8}$ litra).

Wieden 26 marca.

÷ Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 360 sztuk, z Węgier 1630 sztuk, niemieckiego 309 sztuk, razem 2299 sztuk, czyli o 1174 sztuk mniej niż w zeszłym tygodniu. Mimo tak niezwykle nielicznego spędu, rzeźnicy tutejsi jeszcze starali się niedopuścić znaczniejszej zwyżki ponad nizkie ceny zeszłotygodniowe, co jednak nie powiodło się, gdyż ostatecznie przy zwyżce 2 złr. na 100 kilo szybko rozkupiono wszystko. Płacono: opasy galicyjskie $54\frac{1}{2}$—$56\frac{1}{2}$, węgierskie 51—58, wyjątkowo 59, niemieckie $54\frac{1}{2}$—59, krowy 52—56, buhaje 50—53, bawoły 45—48 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Nierogacizny spędzono dziś: towaru lekkiego 936 sztuk, średniego 1091, ciężkiego 1071, razem 3098 sztuk, czyli o 159 sztuk mniej niż przed tygodniem. Spędy przeto ustawicznie jeszcze się zmniejszają; dzisiejszy jednak targ wyróżniał się od poprzednich tendencyą bardzo dobrą, zaczem w ślad poszła zwyżka w cenach. Płacono towar lekki 34—40, średni 40—46, ciężki 45—48 złr. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 21 b. m. popyt na woły był bardzo ożywiony, ceny podniosły się nieco, płacono 73—89 centimów za $\frac{1}{2}$ kilo; natomiast zwolniała nieco dobra przez długi czas tendencya co do skopów, płacono za towar z runem 1.02—1.05 frank., bez runa 90—96 centim. za $\frac{1}{2}$ kilo.

Przyjechali do Krakowa od d. 27 do 28 marca.

HOTEL SASKI. C. Lasocki z Spytkowic, W. Toczyski z Wilczkowic, H. Lewicki z Galicyi, Karol Brombeiss z Wiednia, A. Stepanow z Petersburga, Z. Rayska z Galicyi, A. Essipow z Petersburga.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 marca. *Le Temps* sądzi, że myśl kongresu zaniechaną została w skutku wzbraniania się Anglii i że Francya postanowiła od samego początku nie uczestniczyć w kongresie, jeżeli nie będą na nim reprezentowane wszystkie państwa podpisane na traktacie z r. 1856. Anglia miała wyraźnie żądać, aby program kongresu ułożony był na piśmie i przedłożony mocarstwom przed otwarciem kongresu, do podpisu.

Paryż 26go marca. Komisya budżetowa Izby uchwaliła jednogłośnie przywrócić pierwotnie przez Izbę uchwalone kredyty (przez Senat zmienione).

Wersal 26 marca. Senat przyjął budżet dochodów.

Londyn 26 marca. W Izbie niższéj na zapytanie Bowyera potwierdził Hardy nabycie dział na 40 tonów i rzekł, iż żaden okręt pancerny nie wytrzyma przed pociskiem 35 i 38 tonowych dział, ale takowe działa robione są za granicą. Wystawienie działa na 200 tonów nie jest zamierzonem.

Petersburg 26 marca. *Agence russe* pisze: Oświadczenie *Timesa* byłoby zrozumialszem, gdyby było dokładniejszem; mianowicie należało wyjaśnić co rząd angielski rozumie przez wyraz „poddanie się.“ Rzeczywiście Anglia jest jedynem z siedmiu mocarstw, które nie weźmie udziału w kongresie i zagraża pokojowi.

Bukareszt 26go marca. Dzienniki potępiają warunek traktatu, który zapewnia przez dwa lata Rosyanom związki przez Rumunię i przypominają, że konwencya z d. 4 czerwca zawartą była jedynie na czas wojny a przeto z jej ustaniem przestaje obowiązywać; uważają one ten warunek za bardzo uciążliwy, który tamować będzie ruch na drogach i kolejach ze szkodą handlu. Włochy zawarły z Rumunią nie konwencyę, ale traktat handlowy. Izba deputowanych uchwaliła podziękowanie Włochom za uznanie w ten sposób niepodległości Rumunii.

Konstantynopol 26 marca. W. książę Mikołaj przybył z orszakiem swoim na Pera w pojazdach dworskich. Kilka okrzyków dało się słyszeć. W. książę odwiedził posła niemieckiego księcia Reussa.

W południe doszła nas nie dosłowna osnowa, ale nieco obszerniej niektóre ustępy listu Ojca ś. do Cara Aleksandra i odpowiedzi nań, które dały nam powód do kilku uwag na wstępie. Wstęp pisma papieskiego brzmi: „Ubolewając nad ustaniem wzajemnych stosunków, jakie istniały między Stolicą ś. a WCMcią, zwracamy się do wspaniałomyślnego serca WCMci, aby uzyskać pokój i zaspokojenie sumień katolików poddanych rosyjskich. Nie omieszkają oni, idąc za nauką wiary swej, okazywać się z najsumienniejszą uległością wiernymi i posłusznymi dla WCMci. Zupełnie ufając sprawiedliwości cesarskiej, prosimy Boga, aby użyczył WCMci obficie darów niebieskich i prosimy, aby WCMć spoił z nami najściślejszemi węzłami miłości chrześciańskiej“. Odpowiedź cara Aleksandra mówi: „Podzielamy życzenie dobrych stosunków. Tolerancya religijna jest w Rosyi z samej tradycyi politycznej i obyczaju narodowego uświęconą zasadą Nie od nas zawisło uchylić trudności, aby Kościół rzymsko-katolicki podobnie jak wszystkie inne w naszych krajach pod opieką prawa istniejące kościoły mógł spełniać powołanie swoje zupełnie obce wpływom politycznym w celu zbudowania i uzacnienia ludów. Wasza Świątobliwość może być przekonaną, że w tych granicach zapewnioną będzie wszelka z ustawami zasadniczemi państwa, które powołani jesteśmy dzierżyć, dająca się pogodzić opieka tego Kościoła, którego jesteś duchownym zwierzchnikiem i że z zupełną gotowością wspierać będziemy wszystkie usiłowania W. Świątobliwości około dobra religijnego naszych poddanych rzymsko katolickich.“

Prowizoryum tak zwane ugodowe przedłużone do końca maja r. b. Uchwała taka zapadła w sejmie węgierskim jeszcze w przeszłym tygodniu, wczoraj zaś w Izbie deputowanych wiedeńskiej Rady państwa. Przybyli też wczoraj do Wiednia ministrowie węgierscy Szell, Trefort i Pechy, aby prowadzić dalej z rządem austryackim rokowania w celu wyrównania różnic zachodzących w przedłożeniach, a względnie w uchwałach ugodowych. Dzienniki wiedeńskie donoszą atoli, że ministrom węgierskim towarzyszą także radcy ministeryalni Matlekowicz i Fluck, oraz inni członkowie węgierscy konferencyi celno-handlowej austryacko-węgierskiej. Wskazuje to, że celem pobytu ministrów węgierskich w Wiedniu oprócz sprawy ugodowej jest także taryfa celna i podjęcie na nowo rokowań handlowych z Niemcami. Może tym razem rokowania te nie pozostaną bez rezultatu.

Nordd. Allg. Ztg potwierdza wiadomość, że hr. Stolberg, poseł niemiecki w Wiedniu, mianowany został wicekanclerzem i zastępcą prezesa ministeryum pruskiego. Cesarz żegnając jego poprzednika Camphausena, obdarzył go orderem. Jeszcze kryzys gabinetowa nie zamknięta, albowiem mają być poczynione dalsze zmiany w sprawie rozkładu czynności, co może spowodować także zmianę osób. Partya liberalna niezadowolona z kanclerza, który ją odepchnął, postanowiła stawiać mu przeszkody w przeniesieniu niektórych wydziałów z jednego ministerstwa do drugiego, oraz w utworzeniu nowego ministerstwa kolei żelaznych. Na zebraniach parlamentarnych toczyły się w tej mierze narady.

Położenie dnia dzisiejszego streszcza się całe — jak to łatwem było do przewidzenia — w misyi jenerała Ignatiewa do gabinetu wiedeńskiego. Świadczy ona jednocześnie o spełznięciu na niczem pierwotnej myśli kongresu. Znaczenie tej misyi dla Austryi oceniliśmy wczoraj na tem miejscu; a najpiękniejsze o niej frazesy, które niezawodnie posypią się, nie zmienią tego rzeczywistego znaczenia, w każdym razie ujemnego. Misya jenerała Ignatiewa z stanowiska rosyjskiego sięga dalej, zadaniem jej zażegnać wojnę w dzisiejszych warunkach nadzwyczaj dla Rosyi niekorzystną i niebezpieczną, następnie umożebnić kongres którego Rosya najwięcej pragnąć musi, gdyż zależy jej wielce na otrzymaniu sankcyi Europy dla dokonanego na Wschodzie dzieła, a ostatecznie na ustaleniu i zapewnieniu korzyści odniesionych wojną i pokojem w San Stefano. Powodzenie lub niepowodzenie misyi hr. Ignatiewa, znaczy dziś wojnę lub pokój. Powodzenie misyi jenerała Ignatiewa zmusić może Anglię do ustąpienia, w ten przynajmniej sposób, jak to uczyniła podpisując w zeszłym roku protokół londyński, a wtedy zebrałby się kongres dla uświęcenia dzieła dokonanego przez Rosyę. Od postanowień zatem gabinetu wiedeńskiego znowu, ale tym razem ostatecznie, zależy, czy dzieło to będzie utrwalonem i uświęconem. Wielka zaiste cięży na nim odpowiedzialność tak wobec Europy, historyi, jak przedewszystkiem wobec monarchii i jej ludów. Dzienniki peszteńskie przemawiają za przymierzem z Anglią.

Tymczasem dawny kongres, ten, który przed misyą jen. Ignatiewa miał się zebrać, należy do umarłych. Stosunek Anglii do Rosyi zaszedł tam, gdzie się już zaczyna zerwanie. Jednocześnie wojska rosyjskie nie tylko nie powracają do cesarstwa, ale przeciwnie umacniają swoje stanowiska w Rumelii i naokoło Konstantynopola, Anglia zaś olbrzymie czyni przygotowania do wojny i wzmacnia swoją flotę. Według wiadomości odebranych z Paryża przez *Pol. Corr.*, nie ma ulegać wątpliwości, że aczkolwiek rząd francuski postanowił wytrwać w dotychczasowej bierności, przecież opinia publiczna we Francyi coraz silniej potępia traktat w San Stefano i pochwala zajęte przez Anglię stanowisko. Powstaje teraz pytanie: jakby postąpiła Porta w razie wybuchu nowej wojny; od lądu zagrożona przez wojska rosyjskie, od morza przez okręty angielskie, znalazłaby się w trudnem położeniu. Mówią, iż właśnie w tej chwili czynione są z obudwóch stron zabiegi, aby zapewnić sobie współdziałanie, lub przychylną neutralność nie już Turcyi, ale resztek Turcyi. *Pol. Corr.* odbiera z Konstantynopola wiadomość, że Porta ulegając wpływowi rosyjskiemu, zamierza wezwać Anglię, aby stosownie do istniejących traktatów, flota angielska opuściła Dardanelle. Wywołałoby to nowe zawikłania.

Pol. Corr. w ten sposób prostuje swoje wczorajsze doniesienie o bytności W. ks. Mikołaja w Konstantynopolu, że nie wrócił tego samego dnia do San Stefano, lecz zanocował w poselstwie rosyjskiem, następnie śniadał u Sułtana i dopiero po tem powrócił do swojej głównej kwatery.

I prasa rosyjska już utrzymuje, że w Wiedniu ostygły zachcianki wojownicze i nastąpił zwrot pokojowy, zwrot ponowny w objęcia związku trójcesarskiego. Najwybitniejszym i niewątpliwym symptomatem tego zwrotu, zdaniem dzienników petersburskich, jest wyjazd do Wiednia jen. Ignatiewa, który „nie mógłby nastąpić bez poprzedniego porozumienia się dworów, a który doprowadzi oczywiście do ostatecznego załatwienia pokojowego wszelkich kwestyj spornych między Rosyą a Austryą“. Zdaniem *Gołosa*, groźna postawa, którą Austrya przybrała była na czas pewien, nigdy nie była rzeczywiście groźną, tj. „brzemienną w wojnę“ i musiała zakończyć się polubownem załatwieniem wobec nieustraszonej postawy rosyjskiej. Spowodowana zaś była myślą: może też Rosya jeszcze raz, jak w r. 1854, przestraszy się demonstracyi austryackiej i podda się jej wymaganiom. „Lecz hr. Andrassemu przypomniał się Vilagos, schował więc miecz do pochwy!“ *St. Pet. Wiedomosti* inaczej jeszcze w tej mierze rozumują. Powiadają one, że Austrya nie może się nigdy odważyć na wojnę z Rosyą, mając armię, chociaż niby milionową, lecz złożoną w większej części ze Słowian. Dyscyplina wojskowa, zdaniem tego dziennika, zastępowała wprawdzie idee, lecz to było dawniej, gdy żołnierze byli weteranami, a nie jak teraz landwerzystami młodymi, którzy nie mieli jeszcze czasu zapomnieć swojego języka, wiary, swoich rodzimych sympatyj i instynktów. „Przypuśćmy, powiada ten dziennik, że pułki węgierskie i polskie potykałyby się mężnie z armią rosyjską; lecz co znaczy 100 tysięcy wojska polsko-węgierskiego wobec półmilionowej armii rosyjskiej z przodu i półmilionowej armii austryacko-słowiańskiej z tyłu? Położenie zaprawdę nie do zazdrości! Więc hr. Andrassemu przyszły na pamięć reminiscencye r. 1849: z jednej strony Koszuth, Görgey, Bem, Klapka, z drugiej ks. Paszkiewicz i.... Vilagos. Mimowoli tedy musiał się zwrócić do demonstracyj pokojowych, do porozumiewania się z Rosyą!.... W tym duchu i tonie tłómaczą „powiew pokojowy“ w Wiedniu i inne dzienniki rosyjskie; *Nowoje Wremia* tylko przypisuje to „wpływom Bismarka i osobistej przyjaźni trójcy związkowej.“ Przeciw zaś przypuszczeniom *St. Pet. Wiedomosti* powiada, że armia austryacka niezapominała nigdy o swej narodowości, lecz to nie przeszkadzało przecież rządowi bić Węgrów Włochami, a Włochów, Węgrami. „Zresztą między instynktami wrodzonemi żołnierza a otwartą zdradą sztandaru, pod którym służy, jest jeszcze przepaść niezmierzona.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 28 marca *(pryw.)* Jenerał Ignatiew był wczoraj przyjmowany przez Cesarza a następnie miał półtoragodzinną naradę z hr. Andrassym, po południu zaś porozumiewał się z posłami włoskim, francuskim i niemieckim. *N. fr. Presse* sądzi, że Ignatiew dowie się tutaj, iż interesa austryackie wymagają rozpostarcia wpływu austryackiego poza zachodnią połowę półwyspu, aż do morza Egejskiego; w rokowaniach z Ignatiewem idzie o postawienie ceny za neutralność Austryi na przypadek wojny angielsko-rosyjskiej. *N. fr. Presse* dowiaduje się z Berlina, że Ignatiew ma list własnoręczny Cara wręczyć Cesarzowi Austryackiemu. *Nordd. allg. Ztg* mówi, że punkt ciężkości obecnego położenia spoczywa w misyi Ignatiewa.

Wiedeń 28 marca. Jenerał Ignatiew przyjmowany był dziś przez Arcyks. Rudolfa a później miał dłuższe posłuchanie u Arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń 28 marca *(pryw.)* Stan rzeczy doszedł do punktu, do którego chciał go hr. Andrassy doprowadzić. Misya jenerała Ignatiewa w Wiedniu nie może mieć innego celu, jak danie zadosyć uczynienia legalnym wymaganiom Austryi i zmienianie za zgodą z nią traktatu z San Stefano, a nadto starać się będzie, aby skłonić gabinet austryacki do kroków w celu zapewnienia Anglii i zapobieżenia wybuchowi wojny.

Berlin 27 marca. *Provinzial Correspondenz* donosi, że Cesarz zaraz po Wielkiej Nocy wybiera się na kilka tygodni do Wiesbaden i potwierdza, że Achenbach podał się do dymisyi, dodaje zaś, że mianowania dla uzupełnienia ministerstwa we wszystkich kierunkach bezzwłocznie nastąpią. Następnie pisze *Prov. Corr.*: W tej chwili wątpliwem jest, czy i jak rychło przyjdzie do zastrzeżonych wspólnych rokowań nad interesami tak Europy, jak państw poszczególnych, pokojem zawartym dotkniętemi, a to w skutku wybitnej sprzeczności między Anglią a Rosyą ze względu na zachowanie się kongresu wobec traktatu pokoju.

Berlin 27 marca wieczór. Izba deputowanych pomimo żywego wystąpienia ks. Bismarka, odrzuciła projekt ustawy powierzającej zarząd dóbr państwa i lasów ministerstwu rolnictwa; tudzież odrzuciła wniosek względem utworzenia nowego ministerstwa kolei żelaznych, a przyjęła bez rozpraw płacę wiceprezesa ministerstwa.

Rzym 28 marca. Na konsystorzu miał Ojciec Śty przemowę do Śgo Kollegium, na którą odpowiedział kardynał di Pietro, poczem Papież mianował di Pietro kamerlengiem Śgo Kościoła, a następnie właścicieli nowo ustanowionych biskupstw szkockich w Glasgowie, Edinburgu, Aberdeen, Galloway, mianował dwóch biskupów amerykańskich i siedmiu biskupów *in part. inf.* Potem Papież wypowiedział stosownie do przepisu istniejącego swoje wyznanie wiary, złożył przysięgę na konstytucye apostolskie, a nareszcie doręczył kardynałowi Mac Closkey kapelusz kardynalski.

Rzym 28 marca. Na miejsce Cairolego wybrany został Farini prezesem Izby deputowanych.

Londyn 28 marca. *Daily Telegraph* donosi: Gabinet rozbierał wczoraj odpowiedź rosyjską. Ks. Gorczakow odrzuca propozycye angielskie, ceni wprawdzie życzenie Anglii względem poruszenia na kongresie warunków pokoju, ale musi położyć *veto* swoje przeciw warunkom należącym do jurysdykcyi poza-europejskiej. *Daily Tel.* nadmienia, że naturalnem następstwem odpowiedzi jest nieprzyjście kongresu do skutku. *Times* jest tego samego zdania. *Daily News* donoszą z Nowego Jorku z dnia 27 b. m., że Ignatiew rzekł do petersburskiego korespondenta do *New-York-Herald* przed wyjazdem swoim do Wiednia: Anglia będzie w swojej opozycyi pozostawioną w odosobnieniu; Rosya gotową jest do wszystkiego. Sekretarz Gorczakowa rzekł do tegoż korespondenta, że Ignatiew wiezie z sobą do Wiednia ultimatum faktyczne. „Idziemy naprzód, dodał, czy Austrya stanie z nami, czy przeciw nam“.

Londyn 28 marca. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola pod d. 27 b. m., że Sułtan obdarował W. ks. Mikołaja i przyozdobił go orderami. W. książę zabawi w Konstantynopolu prawdopodobnie przez tydzień. Na wyżynach Bujukdere zbudowany będzie szpital dla rekonwalescentów rosyjskich, czyli dom zdroiwa dla inwalidów.

Londyn 28 marca. Bióro Reutera donosi z Nowego Jorku: Ajenci rządu angielskiego mają w Ameryce zakupić 18,000 koni dla jazdy i artyleryi, które do Anglii zostaną wysłane.

Bukareszt 27 marca. Na zapytanie w Izbie deputowanych oświadczył minister spraw zagranicznych: Traktat w San Stefano jest dla Rumunów żadnym i niebyłym. Zanieśliśmy przeciw niemu protestacyę i dalej protestować będziemy. Traktat ten jest plagą Rumunii. Stawia on warunek dwuletniej okupacyi. Bratiano oświadcza, że rząd w niczem nie ustąpi, co tylko dotyka praw kraju.

Kursa Wiedeń 28go marca godz. 2 m. 30 po poł. **Renta papierowa** 61·75.— **Renta srebrna** 65 65. — **Renta złota** 73·70 — **Losy z r. 1860** 111·—. — **Akcye Banku Narodowego** 795·— — **Akcye kredytowe** 228·80. — **Londyn** 120 30 — **Srebro** 105 75. — **Napoleony** $9·61\frac{1}{2}$.— **Lombardy** 72·50. — **Losy z roku** 1864 135 —. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 243 25. — **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 121·—. — **Akcye kolei węg. półn. wschod.** 110·50. — **Anglo-Bank** 96·50. **Obligacye indemn. galic.** 84 45. — **Losy prem. węgierskie** 77·— — **Akcye kolei Koszycko-Bog** 102·— — **Akcye kolei półn. zach. austr.** 108·75 6% **Listy zast. hipoteczne** 89 75. — **Marki** 59·20— **Ruble** 120 50 — 6% **Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem.** 87·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Zkongregowany kupiecki.

Kraków, 28 Marca.

		płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski	(za 100 sztuk)	123 50	125 25
Rubel srebrny obrączkowy	„ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka	„ 100 „	58 50	59 60
Dukat holenderski ważny	„ 1 „	5 55	5 70
Dukat austryacki „	„ 1 „	5 53	5 70
Napoleondor „	„ 1 „	9 47	9 67
Półimperyał „	„ 1 „	9 65	9 85
20-markówka niem. ważna	„ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)		105 —	107 —
Kupony austr. srebr. płatne	(za 100 zł.)	104 —	106 50
Listy zastawne i obligi:			
5% pożyczka krajowa galicyjska		83 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.		83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	(we Lwowie (za 100 zł. wal.))	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		84 25	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.		89 50	91 25
% listy dłużne galic. zakł. włośc.		90 25	93 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	(Oprócz bied. kupony, odliczeniem podatku, w miejsc. kasach)	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.		86 —	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.		88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.		94 —	96 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak.	(za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I	(za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II	(za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego	(za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	98 50 (rub. i kop.)
4% listy likwidac. król. Polskiego	(za 100 r.)	84 90	86 50
Akcye kolejowe i bankowe:			
Akcye kolei Karola Ludwika	po złr. 200	241 50	245 50
„ „ Lwowsko-Czerniow.	„ „ 200	119 50	123 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł.	„ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak.	„ „ 80	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 27 Marca.		
6% zjedn. dług państw. bank srebr.	61 90	62 05
5% „ „ „ „ srebr.	65 70	66 —
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 50	— —
„ „ „ węgierskie	78 —	78 50
„ „ „ galicyjskie	84 2	84 75
„ „ „ bukowińsk.	81 75	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 50	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 25
Listy zastawne:		
4% Banku narod. listy	98 25	98 40
4% galicyjskie	78 —	78 75
5% „	84 50	85 —
6% galic. zakł. kred. włośc.	92 —	93 50
6% Zakł. kr. z. w Krak. wl. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 50
5% „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5% zr. „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5% zakł. kred. austr.	107 —	107 50
5% zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 25	90 05
5% Domen. państ. 120 złr.	141 —	141 25
6% Banku gal. hipot.	89 75	90 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	316 —	317 —
„ „ „ 1854	107 25	107 75
„ „ „ 1860	111 —	111 50
1/2 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	63 25	163 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	38 75	39 25
„ „ Palffy	38 25	38 75
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 —	29 50
„ miasta Budy	29 25	29 50
„ Windischgraetz	25 75	26 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	15 50	16 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	13 60	14 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	791 —	796
Zakładu kredytowego	229 50	229 75
Żeglugi parow. na Dunaju	370 —	372 —
Kolei północ. Ferdynanda	1977	1990
„ rządowej fr. s.	252 75	253 25
„ zachod. c. Elżbiety	167 —	167 50
„ Południowej	73 —	73 50
„ Galicyjskiej	243 75	244 —
„ Czerniowieckiej	121 75	122 25
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 75	111 25
„ ks. Rudolfa 200 zł

Pamiątka wstąpienia na tron Ojca św. Leona XIII. Piękny wizerunek Jego w drzeworycie sztuka **4 c.**, tuzin **40 c.**, 100 egz. **3 złr. w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie.** (640-5-12)

Zbiór obrazów olejnych
w złoconych ramach,
38 sztuk, malowanych przez polskich artystów, **jest do sprzedania.** Wiadomość w hotelu u p. Pollera. (803 1-6)

Realność w Nowym Sączu przy ulicy Formańskiej pod Nr. 70, murowana, obejmująca 5 pokoi, 2 kuchnie i t. d. i t. d. Ogród warzywny i owocowy z widokiem na Tatry, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wyjaśnień udziela Józefa Rzaska w Nowym Sączu. (802-1-)

W domu pod Nr. 121 przy ulicy Biskupiej
jest do wynajęcia kilka mieszkań z meblami, lub bez mebli. — Wiadomość tamże u odźwiernego. (689-1-6)

Tylko przez kilka dni.
Prawdziwe hercyńskie kanarki śpiewające w różnych tonach, jak słowiki, dzwonki i t. p., są do sprzedania w Hotelu Polskim przy ul. Floryańskiej.
Wilhelm Friedrich
(804-1-2) z St. Andreasberg.

Najpewniejszym środkiem przeciw
gośćcowi i reumatyzmowi
jest przez pana Henryka Bloch wynaleziony
spirytus gośćcowy,
który po nacieraniu części bolących w 24ch godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Stockmara,** w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Wiedniu pp. Bary du Barry i C. Haubnera, w Pradze u Arnelda i Jos. Fürsta.

Cena flakonu 56 c. w. a. (687-1 3)

Kazimierz Krzyżanowski
Inżynier cywilny
przez c. k. rząd upoważniony i zaprzysiężony osiadł stale w **Tarnowie** i otworzył **bióro techniczne** dla spraw całego zakresu inżynieryi, to jest: miernictwa, budownictwa lądowego i wodnego, oraz technologii mechanicznej; w zakresie czynności tegoż zależeć będzie: projektowanie i wypracowanie planów wszelkiego rodzaju budynków mieszkalnych i publicznych, gospodarskich i fabrycznych, kierowanie i nadzór nad wykonaniem budowli wodnych i lądowych, pomiar, parcelacya pól i lasów, szacowanie budynków i dóbr, melioracye i drenowania, urządzenie fabryk każdego rodzaju, w ogóle wszelkie czynności techniczne. (761-3 3)

Kamienica w Tarnowie
w bardzo pięknem położeniu, nowo i trwale zbudowana, przynosząca rocznie czystego 8% może być kupioną z **wkładką gotówką** od 17 do 18,000 złr.

Łaskawe oferty mających chęć kupna uprasza się adresować *A. D. O.* poste restante *Tarnów.* (760-3-3)

Wiedeń: Hotel König von Ungarn
Stefansplatz, Schulerstrasse.
Podpisani polecają w swym porządnie i wygodnie urządzonym hotelu tak **większe apartamenta** jak też **pojedyncze pokoje** i zapewniają obok **tanich cen wyborną restauracyę** i **obsługę punktualną.** (725 3-5)
Vogelsang & Hess.

C. k. konc. biuro techniczne dla rozsadzania.
ZNIŻENIE CENY
Nobla dynamitów i zapalnych materyj
począwszy od 1 marca 1878 r. dynamit za 100 kilo na miejscu we fabrykach (475 3-3)

Nr.	I	II	III	IV
złr.	153	127	98	78

Obszerne cenniki i Mahlera Handbuch für Sprengtechnik darmo. Przed niebezpiecznemi i niepewnemi naśladowaniami naszych dynamitów ostrzegamy.
Mahler & Eschenbacher
fabrykanci dynamitu w Węgrzech i Czechach.
w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 4.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rwnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, wiożonych w pudełka blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Łedyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 94-43)

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie
otrzymała
Polens Auflösung
Kulturgeschichtliche Skizzen aus den letzten Jahrzenten der Polnischen Selbständigkeit
von
Ernst von der Brüggen.
8o str. 417. Cena 6 marek. (481-3-3)

Ważna wiadomość dla Dam.
Les Grands Magasins du Printemps w Paryżu mają zaszczyt donieść, iż KATALOG ILLUSTROWANY zbliżającego się letniego sezonu w językach niemieckim, francuskim, holenderskim, włoskim i hiszpańskim, wyszedł z druku.

Takowy nadesłanym będzie wszystkim klientom **du Printemps** bezpłatnie i **franco,** bez poprzedniego zażądania; a niemniej i tym osobom, które takowego przez kartę korespondencyjną lub list frankowany do

Pana Jules JALUZOT w Paryżu

adresowane, życzyć sobie będą. (749-1-3)

Zarząd dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego w Krzeszowicach
wyrabia w cegielniach swoich, premiowaną w roku 1874 na wystawie Warszawskiej,
Cegłę ogniotrwałą
z glinki Mirowskiej, która wobec fachowej wyłącznie w tym celu zebranej komisyi przez Magistra chemii p. *Milicera* w Warszawie poddana pod próby ognia do najwyższej ciepłoty podniesionego, utrzymała nad tego rodzaju cegłą wyrobów angielskich i belgijskich stanowcze pierwszeństwo, jak o tem wszystkie dzienniki Warszawskie i „Czas“ z d. 24 lutego 1875 r. Nro 44 w szpaltach swoich ogłosiły. Cegła ta oraz mąka szamotowa i glinka sprzedaje się w dworcu kolei północnej w Krzeszowicach:

Za 1000 szt. w rozmiarach 302m/m 150m/m 62m/m = wadze 5 klgr. złr. 82·—
„ „ „ „ 228 „ 113 „ 58 „ „ 3 „ „ 62·—
„ „ „ klinów „ 228 „ 113 „ 58—55m/m „ 3 „ „ 62·—
„ 100 klgr. mączki szamotowej . . . . . „ 1·60
„ „ „ „ glinki ogniotrw. Nr. 0 złr. 2, Nr. 1 złr. 1·75, Nr. 3 złr. 1·50

z doliczeniem opakowania po cenie kupna.

Przyjmuje także wczesne zamówienia na cegłę ogniotrwałą modelową, jak również na posadzki, ubrania gazonowe do ogrodów itp., zarazem poleca zapas rur drenowych w różnych rozmiarach i dachówkę karpiówkę, po cenach umiarkowanych. (683 1-3)

Zarząd dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego.

Franzensbad w Czechach.
Rozsyłka wód mineralnych **Eger-Franzensbad (Franzens,- Salz-Wiesen,- Neuquelle i Kalter Sprudel) na porę 1878 r.** rozpoczęła się i uskutecznia się jedynie we flaszkach. Zamówienia na te wody, jak i na **Franzensbadzki muł mineralny** i **Sól mułową** uskutecznić można wprost w podpisanej Dyrekcyi lub w składach naturalnych wód mineralnych po wszystkich większych miastach; takowe punktualnie wykonane zostaną — Broszury o znakomitej skuteczności słynnych **wód mineralnych Eger-Franzensbad** udziela się darmo. (812-1 6)
Dyrekcya rozsyłki wód mineralnych miasta Eger w Franzensbad.

C. kr. austryac. i kr. węg. uprz.

WYCIĄG Z KORZENIA ŁOPIANU
i esencya z łopianu,
jedynie prawdziwe i czysto wyrabiane polecam Szan. Publiczności do użytku, ponieważ przez uprzywilejowanie dowiedziono prawdziwość i nieszkodliwość tego wyrobu. Obydwie esencye są dotychczas jedynemi pewnemi środkami do odzyskania nowego porostu **włosów** i **brody** tudzież wzmocnienia tegoż a skutek ten zawdzięczyć należy tylko mojm szczęśliwym **chemicznym** próbom. Z temi esencyami polecam zarazem tylko u mnie wyrabiane **pomadę i olejek z kory chiny,** które wzmacniają porost włosów, nadają im piękny połysk, niszczą łupież i przeszkadzają dalszemu tworzeniu się tegoż. **Ceny:** 1 flasz. wyciągu łopianu 1 złr., 1 flasz. esencyi łopianu 80 ct., 1 w. słoik pomady z kory chin. 1 złr. 50 ct., 1 mała flasz. 1 złr., 1 flasz. olejku z kory chin. 1 złr., 1 kosmetyk z kory chin. 50 ct., 1 wielka flaszka prawdziwej wody kolońskiej 80 ct., 1 mała flasz. 40 ct.

Wschod. wyciąg z mleka różanego. Cena 1 złr. Uznany w użyciu celem zachowania cery i pewny środek przeciw nieczystościom cery, piegom, plamom wątrobianym, węgrom, liszajom, i t. p. używany szczególnie przez panie. Do szybszego skutku należy do tego mydło z mleka różanego po 30 ct.

Hair-Milkon, mleko odmładniające włosy, posiada cudowną własność, przywrócenia siwym lub szpakowatym włosom swą naturalną barwę, lecz skutek jest widocznym dopiero w 8 — 10 dni. Hair Milkon polecam jako jedyny i najlepszy środek, który jest całkiem nieszkodliwym i osięga bardzo zadziwiające wyniki. 1 flasz 2 złr. 50 ct.

Powyższe szczególności ma prawdziwe tylko główny skład rozsyłkowy
J. Paternoss, właściciel c. k. przywileju w Wiedniu Stadt, Spiegelgasse Nr. 8.

Opisy użycia w różnych językach dołączają się do paczki. Zamówienia zamiejscowe wykonane będą za zaliczką pocztową lub nadesłaniem pieniędzy; za opakowanie 10 ct od flaszki. (316-12-16)

Składy filialne w **Krakowie** u **Konst. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** apt.

Na ciągnienie 1 kwietnia 1878 r.!
1 marca wygraną została główna wygrana złr. 200000 na promesę wydaną przez nas.

PROMESY
na

losy kredytowe	losy m. Wiednia
Tylko 4½ złr. i stempel.	**Tylko złr. 2** i stempel.

Oba razem tylko 6 złr. i stempel.

Główne wygrane **złr. 400.000!** Główne wygrane

Losy oryginalne jaknajtaniej.

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
WIEN Wollzeile 18 MERCUR WIEN Wollzeile 13
Ch. Cohn.

UWAGA. Do łaskawych zamówień uprasza się dołączyć gotówkę, gdyż za pełną zaliczką nic się nie ekspedyuje. (733-9-9)

LE DANUBE.
Grand Journal Français de Vienne.
VII. Année.

Le **DANUBE** est POLITIQUE, LITTÉRAIRE, FINANCIER. Format, distribution, caractères des grands journaux de Paris.

Le **DANUBE** compte parmi ses rédacteurs les écrivains les plus justement renommés de la presse française et tient lieu en quelque sorte de tout journal de Paris.

Il n'est pas une nouvelle à un fait-divers amusant ou à sensation qui ne soit reproduit dans le **DANUBE** à une distance de quelques jours.

Le **DANUBE** publie deux feuilletons dus à la plume des premiers romanciers comtemporains. Il tient au courant de toutes les publications nouvelles.

Le **DANUBE** donne une revue bi-mensuelle de la mode parisienne.

Le DANUBE est rédigé dans un esprit qui lui permet l'accès dans toutes les familles. (461-6-12)

Un an fl. 5. — Trois mois fl. 1·50.

Adr. abonnements: **WIEN, Margarethenstrasse Nr. 5.**

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.
Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 50 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.
w Bergen (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wisniewski apt., *x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIWANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x*) Jak. Beiser apt., (x*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokolski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geldeczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp. (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodecki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SALICYLOWA WODA DO UST.
Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i dzisiający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
(52-11-) Tuchlauben Nr. 9.

Promesy los. gm. Wiednia złr. 2.
Promesy kredytowe . . . złr. 4.50
Promesy węgierskie . . . złr. 2.50
(i stempel.)

Ciągnienie już dnia 1 kwietnia, główne wygrane 400.000 złr. Ciągnienie 15 kwietnia, główna wygr. **100,000** złr.

Wszystkie 3 sztuki razem tylko złr. 8 25 i stempel.

Nyitral & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.
(620 15-15)

MATTONIEGO
OFNER KÖNIGS-BITTERWASSER
polecają bardzo gorąco najsłynniejsi lekarze krajowi i zagraniczni przeciw **uporczywym zatkaniom stolca** i wszelkim ztąd pochodzącym chorobom. Woda ta nie pociąga za sobą **żadnych złych skutków** nawet przy dłuższem używaniu. (320-6-9)

MATTONI & WILLE, *c. k. nadworni dostawcy,*
posiadacze 6 połączonych królewskich zdrojów gorzkich budzińskich.
Przepisy leczenia i broszury darmo.
BUDAPESZT, Dorotheagasse Nr. 6.
Skład w KRAKOWIE u J. Wentzla.

Ces. królewscy **nadworni dostawcy.** Klosterneuburskie Ces. niemieccy **nadworni dostawcy.**

WINA
własnego chowu.

Polecamy nasze wyborne (676 3-10)

BIAŁE WINO STOŁOWE I CZERWONE BURGUNDZKIE
z naszych
własnych winnic w Klosterneuburgu
w najlepszem położeniu.

Wina te są w butelkach we wszystkich pierwszorzędnych hotelach i restauracyach na składzie.

Joh. Stifft & Söhne.

BARDZO WAŻNE DLA
cierpiących na płuca i zastarzały kaszel!
Dotychczas jedynym, najwięcej uznanym i zadziwiającym skutkiem odznaczonym środkiem leczniczym w tuberkułach płuc we wszystkich stopniach rozwoju jest
Dr. Millera sok z roślin mchowych.
Sprawia on najpewniejsze wyleczenie i długoletni skutek we wszystkich chorobach piersi i płuc. Cena słoika dla dzieci i dorosłych z opisem użycia 50 c.
Dr. Millera balsam zapobiegawczy
przeciw kurczom
w r. 1868 w Wiedniu przez chemika sądowego badany, usuwa w najkrótszym czasie wszelkie cierpienie żołądka, piersi i serca. Bardzo wiele podziękowań świadczy o zadziwiającym skutku i wyleczeniu. Cena wielkiej flaszki z opisem użycia 1 złr. 50 c. małej 80 c.

Prawdziwe do nabycia w **Krakowie** u **Wilhelma Fenza,** we Lwowie u Z. Ruckera, apt., w Brodach u M. S. Franzosa, w Tarnopolu u F. Jamrogiewicza apt., w Cieszynie u Ed. Floha, apt., w Opawie u Ed. Staffa. 662-2-6)

WYDZIAŁ
Stowarzyszenia Nauczycielek
ogłasza, że w roku bieżącym ma do udzielenia **cztery** stypendya, każde po 50 złr. Ubiegać się mogą o te stypendya w myśl §. 4 (c) nowego statutu **członkowie zwyczajni,** a mianowicie: nauczycielki prywatne, jeżeli są rzeczywiście ubogie; nauczycielki szkół publicznych, jeżeli nie mają posady, są bez emerytury i również ubogie; wdowy po nauczycielach i profesorach szkół publicznych pod temi samemi warunkami, jeżeli uiszczały regularnie wkładki miesięczne.

Nadmienia się jednak, że stosownie do §. 5 d) statutu członkowie zwyczajni, którzy z **wkładkami** za pół roku zalegają, przestali być członkami stowarzyszenia; mogą jednak być napowrót przyjętymi po uiszczeniu całej zaległości.

Podania o stypendya zaopatrzone świadectwem ubóstwa, należy wnieść na ręce **Prezesowej** Stowarzyszenia w terminie do **końca kwietnia b. r.**

Przy tej sposobności Wydział wyjaśnia, że w przeciągu czasu od 6 maja 1877 do końca lutego b. r.

A) **Dochód** wynosił z wkładek, darów, procentu od funduszu żelaznego, ze sprzedaży mebli, z biura umieszczeń, za wynajęcie fortepianu, w gotówce 822 złr 74 c. obligacyami 200 złr., razem 1022 złr. 74 c.

B) **Wydano** zaś na zapomogi, pogrzeby, na zaspokojenie niezapłaconego przez poprzednie Wydziały podatku od bióra umieszczeń, i na koszta administracyjne ogólną sumę . . . 313 złr. 42 c.

C) **Czysty dochód** pozostał . . 709 złr. 32 c. to jest 509 złr. 32 c. w gotówce i 200 złr. w obligacyi.

W myśl § 9 b) statutu wniesione z tego czystego dochodu do funduszu żelaznego a) obligacyą na 200 złr; b) z gotówki zaś kwotę 181 złr. fundusz żelazny zwiększył się więc w czasie od 6 maja 1877 do końca lutego b. r. o kwotę 381 złr. Reszta czystego dochodu w ilości 328 złr. 32 c. użytą będzie w roku bieżącym na wypłacenie **czterech** stypendyi, a względnie na zapomogi i koszta administracyjne.

Obecnie wynosi fundusz żelazny, który nie może być naruszony:

a) w gotówce w książeczce kasy Oszczędności	3037 złr. 13 c.
b) w obligacyach	500 „ — „
c) w kapitałach przyrzeczonych, od których Stowarz pobiera procenta	1400 „ — „
ogółem	4737 złr. 13 c.

Z uchwaleniem przez walne zebranie na dniu 24 lut. b. r. nowego statutu Stowarzyszenie zapewnia swym **członkom** zwyczajnym rychłą i bardzo korzystną pomoc materyalną; dlatego też Wydział zaprasza PP. nauczycielki prywatne, nauczycielki szkół publicznych, żony nauczycieli i profesorów wszelkich szkół, aby się do stowarzyszenia wpisały, zwłaszcza też skoro jednorazowe wpisowe do 1 złr. a wkładka miesięczna do 30 c. zniżoną została.

Również odzywa się przytem Wydział do Szanownej Publiczności, aby się łączyła radą, opieką, pomocą ze Stowarzyszeniem, by mu zapewnić coraz większy rozwój i powodzenie.

Wydział sądzi że powyższe sprawozdanie wystarczy, by przekonać Szanowną Publiczność, że Stowarzyszenie na dobrą weszło drogę, a wsparte przez kraj cały sercem i groszem świetnie się rozwinie.

W Krakowie, dnia 12 Marca 1878 r. (755-2-3)

Prezesowa *Antonina Zubrzycka,*
ulica Gołębia Nr. 184.
Sekretarka *F. Rylska,*
ulica Karmelicka Nr. 40.

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (166 25-)
Konstanty Wiszniewski.

Mieszkanie
umeblowane
składające się z 6 pokoi, kuchni i spiżarni, **jest od 1go lipca b. r. na rok do wynajęcia** przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 152. (785-3 6)

HARTA,
owczarnia zarodowa czystej krwi NEGRETTI **rozpoczęła sprzedaż baranów dnia 1 marca;** ceny bardzo przystępne. (645 6-6)
Zarząd Dóbr Harta
poczta Dynów, stacya kolei Przemyśl, albo Rzeszów.

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (10-85-)
J. N. Schmidtow, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Moja **pracownia kamieniarska** tak została urządzoną, że jestem w stanie w każdej ilości dostarczyć robót kamieniarskich z wybornego materyału po cenach bardzo umiarkowanych, bo z powodu posiadania własnych kamieniołomów, **ceny znacznie są zniżone.** (565-9-18)

Również zaopatrzona jest pracownia w znaczną ilość **pomników gotowych po cenach zniżonych.**
Fabian Hochstim
w Krakowie przy ulicy Polnej pod Nr. 79a.

W. Brummer,
krawiec męzki i właściciel składu gotowych ubiorów w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod L. 70,
otrzymał już na wiosnę i lato z pierwszorzędnych fabryk **Szewioty angielskie i Kamgarny francuzkie,** tudzież różne krajowe sukna i korty. Zamówienia wykonywa najstaranniej i punktualnie po cenach umiarkowanych. Próbki rozsyła na żądanie. (787-2-3)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*